91. Kraków, 21 Kwietnia — Piątek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
...ństwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
Niemiec, Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

...ata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Botter & Com.

Kraków 20 kwietnia.

Zdawało się, że okres wystaw powszechnych w Europie już zamknięty. Polityka napoleońska, która za przykładem Anglii nowość tę na kontynencie inaugurowała i okrom celów przemysłowych wiązała z tym wielkim popisem międzynarodowym idee cywilizacyjne i polityczne, jakoby szukała w udziale wszystkich krajów pewnego rodzaju plebiscytu świata całego na poparcie swego systematu, wiadomo do jakich doszła rezultatów... Ostatnia próba w Wiedniu wystawy powszechnej dowiodła znów, że to nie tylko jest zwodniczą polityką, ale nadto złym interesem ekonomicznym i finansowym. W Berlinie, gdzie nowe cesarstwo nie pod jednym względem zdawało się wkraczać w koleje upadłego cezaryzmu francuskiego, zamierzano zrazu po zwycięztwie nad Francyą urządzić wielką wystawę inaugurującą przewagę niemieckiej metropoli, ale zamierzano to jeszcze w pierwszem upojeniu wielkich powodzeń, kiedy sądzono, że Francya a z nią zachód i cały latinizm ugiąć musi karku przed potęgą germańskich zdobywców, że za zwycięztwem militarnem pójść musi zwycięztwo w kampanii religijnej i w kampanii ekonomicznej. Dość otworzyć którąkolwiek z historyozoficzno-politycznych książek i broszur niemieckich, ogłoszonych w chwili szału zwycięztwa, aby się przekonać, że najmniej podobno w tem straszliwem starciu dwóch narodów chodziło Niemcom o sławę wojenną. Militaryzm służył tu tylko za środek do wyższych, ogólniejszych, jak się wyrażają ci pisarze, celów. Niemieccy filozofowi cel ten upatrują w zgermanizowaniu chrześciaństwa, w złamaniu latinizmu jako potęgi powszechnej; ekonomiści zaś marzą tylko o złamaniu przewagi materyalnej Francyi, o strąceniu zachodu z przewodnictwa w postępie. *Kulturkampf* miał służyć do pierwszego celu, wystawa zaś powszechna w Berlinie miała być zatwierdzeniem, jak za pomocą łupów miliardowej kontrybucyi jednem cięciem Niemcy strąciły Francyę z tej wyżyny, którą sami zająć pragnęli.

Tymczasem zawiodły rachuby. Ostrożny Berlin zostawił pierwszeństwo Wiedniowi, lecz wystawa wiedeńska, która miała być próbą i której powodzenie byłoby niezawodnie poszło na karb bogactwa i przemysłu Niemiec, rozpoczęła ów *krach* wiedeńsko-berliński, bardziej niemiecki niż austryacki, który trwa do dziś dnia. Po tej nieudanej próbie i dotkliwem doświadczeniu trzeba już było zaniechać zamiaru wielkiej wystawy berlińskiej, której miano nadać charakter wielkich igrzysk zwycięztwa, wobec zjazdu monarchów składających niemal lennicze hołdy nowemu imperium.

Marzenia te się rozprysły. Zarówno kampania religijna przeciw latinizmowi, jak i ekonomiczna przeciw Francyi i zachodowi zawiodła. Pierwszej wstrzymać już niepodobna, drugiej natomiast zaniechać nakazywała roztropność.

Organa berlińskie przychylnie wprawdzie powitały zapowiedź nowej powszechnej wystawy, która się ma za dwa lata odbyć w Paryżu, lecz nadają jej jedynie znaczenie nowej rękojmi pokojowych usposobień zwyciężonego narodu.

Francya jedynie wyjść może dobrze na wystawie powszechnej, dla niej bowiem jest to na pewne dobry interes. Najcięższe przebywszy próby, bogactwo i przemysł francuski wzmaga się nieustannie, tem silniej, im mniej ją dzisiaj próby polityki zagranicznej kosztują, im bardziej współzawodnictwo ekonomiczne Niemiec porwanych wielką polityką nowego cezaryzmu staje się dla niej nieszkodliwem.

Przemysł podobnie jak i nauka krzewi się najlepiej wśród ciszy, gdy ma zapewnioną niezawisłość obywa się bez wielkiej potęgi politycznej, która zwykła wystawiać państwo na kosztowne przejścia i straty, odwodząc społeczność od spokojnej pracy.

Pomysł trzeciej wystawy powszechnej w Paryżu uznają nawet ci, którzy nieupatrują zbawiennych skutków w wystawach międzynarodowych, jako nader szczęśliwy. Nietylko, że z góry Francya może być pewną zwycięstwa u siebie, kiedy je tak całkowicie odniosła wśród najtrudniejszych warunków w Wiedniu, ale nadto zapowiadając wystawę, zabezpiecza sobie spokój na dwa lata tak wewnątrz, jak zewnątrz. Rzecz to nader prosta: z zapowiedzianą wystawą łączy się tyle interesów materyalnych tak całej społeczności, jak i innych narodów i państw; wszystko dziś bowiem z kwestyą ekonomiczną się wiąże w polityce europejskiej, że na pewne niemal liczyć można, iż okres przygotowań wystawy będzie dla Francyi wolnym zarówno od pokuszeń rewolucyjnych jak i od groźb wojennych. Doświadczony to już sposób zabezpieczenia sobie na lat parę spokoju, lubo znów nader wątpliwą wystawy międzynarodowe okazały się być na przyszłość rękojmią trwałego pokoju, zbliżenia i zaprzyjaźnienia się narodów, jak tego dowiodła ostatnia wystawa paryska.

Jest jeszcze i inna, głębsza strona w tej inicyatywie, jaką dziś Francya podejmuje, bo nowego popisu dla Europy. Pierwsza to bowiem inicyatywa ogólniejsza europejska, jaką odważyła się podjąć od lat siedmiu. Francya, rzec można, w tym okresie czasu niemiała polityki zagranicznej, abdykować ona musiała na wszystkich polach, ze wszystkich stanowisk, przestano się też z nią całkowicie liczyć. Odzyskać ten utracony wpływ byłoby niepodobnem bez wysileń zbyt niebezpiecznych, trzeba było przeto znosić upokorzenia na każdym kroku, upokorzenia od Niemiec we wszystkich sprawach, od Rosyi wyzwalającej się z pod zobowiązań traktatu paryskiego i niszczącej dzieła Francyi na Wschodzie, od Anglii rozciągającej swój protektorat nad Egiptem i wyzyskującej dla siebie kanał sueski to dzieło Francyi, wreszcie od Włoch które wszystko Francyi zawdzięczają, a nawet od Hiszpanii.

W sferze politycznej nic przeciw tym upokorzeniom Francya uczynić niemogła, bo w żadnej kwestyi siłą nie zdołałaby poprzeć swego stanowiska. Niezachwiana tylko na polu ekonomicznem, zadziwiająca swem nieprzebranem bogactwem Francya podejmując myśl wystawy powszechnej, nietylko daje objaw życia, ale nadto wyprowadza do gry nowy czynnik, z którym polityka obcych mocarstw liczyć się będzie musiała. Kto wie czy dyplomacya europejska nie będzie znagloną wstrzymać najzawikłańsze kwestye, daleko już posunięte plany, choćby tylko przez wzgląd na owe sfery finansowe zainteresowane wystawą powszechną, a od których każde dziś państwo w wielkiej części zawisło.

Nowa skala stemplowa na weksle wraz z dotkliwemi obostrzeniami,

zawarta w ustawie z d. 8 marca b. r., której treść podaliśmy w swym czasie, obowiązywać będzie od 1 maja b. r. Wedle postanowień ustawy, weksle jakiejkolwiek będąc natury w monarchii austryackiej, wystawiane być mogą jedynie na blankietach przez administracyę skarbową sprzedawanych, na blankietach Zakładów publicznych z wyciskanemi stemplami o ile do nakładu takowych Zakłady otrzymały zezwolenie władz skarbowych — nakoniec na zwykłych blankietach, jeżeli przed wypełnieniem wekslu na odwrotnej jego stronie marki stemplowe przylepione i przez urząd podatkowy skasowane zostały. Dotychczas praktykowane przepisywanie marek przez wystawiciela wekslu, stanowczo zostaje uchylone i uważane będzie za przekroczenie stemplowe. Wszelkie przekroczenia przepisów o stemplowaniu weksli podlega karze wynoszącej 50 razy wziętą wartość stempla do wekslu użyć się mającego.

Czyniąc o przepisach niniejszą wzmiankę w interesie ogółu, wyrazić musimy słuszne żądanie, aby nakład blankietów rządowych na weksle wydany był również w języku polskim; oprócz praw bowiem narodowości naszej przyznanych a których wszędzie i zawsze strzedz naszym obowiązkiem, wymaga tego bezpieczeństwo praw i osób, aby osoby nie władające językiem niemieckiem, nie stały się ofiarami samowolnych spekulacyj. Spodziewamy się, że władze, które dotąd nie postarały się o nakład blankietów wekslowych w języku polskim, słusznym wymaganiom zadość uczynią a mamy to przekonanie, że organ reprezentujący interesa handlu sprawę tę również należycie poruszy.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 19 kwietnia.

21sze posiedzenie Sejmu krajowego.

Po załatwieniu zwyczajnych formalności przyjęto najpierw wniosek komisyi prawniczej o odebranie archiwów akt grodzkich i ziemskich. Wniosek komisyi, której sprawozdawcą był p. Dr. Romer — opiewa:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby porozumiawszy się z Akademią Umiejętności w Krakowie, przedstawił na najbliższej sesyi sejmowej wnioski co do odebrania i dalszego prowadzenia archiwów akt grodzkich i ziemskich“.

Ponieważ kompletu do głosowania zabrakło w sali, przeto musiano przerwać na chwilę obrady.

P. H. Wodzicki interpeluje p. Grocholskiego, jako przewodniczącego komisyi administracyjnej, zapytując, czy komisya wniesie jeszcze na tej sesyi sprawozdanie o wniosku p. Dunajewskiego w sprawie reformy administracyi i czy nie uważa za odpowiednie przynajmniej dać pod dyskusyę główne zasady projektu?

P. Grocholski odpowiada, że komisya odbyła już liczne obrady nad tym wnioskiem, jednakże wniesienie tej sprawy do pełnej Izby zależeć będzie od czasu trwania Sejmu. Jakie wnioski komisya uczyni, to zależy od niej samej.

Następnie zdaje X. Chełmecki sprawę o wniosku p. Sławińskiego o zmianę ustawy szkolnej w tym kierunku, ażeby nauczycielom szkół ludowych zamianowanych za dawniejszej ustawy, przyznać pięciolecie. Na wniosek p. Grocholskiego odesłano sprawozdanie do komisyi, ponieważ bardzo ważne błędy drukarskie wkradły się do wniosku, z poleceniem, ażeby zdała sprawę także i w tym kierunku, jaki wydatek pociągnie nowella do funduszu krajowego.

Na wniosek komisyi edukacyjnej, której sprawozdawcą był p. Czerkawski, uchwalono bez dyskusyi prawie jednogłośnie wezwać rząd ponownie, aby zgodnie z uchwałą Rady Państwa z r. 1870 przystąpił do utworzenia Wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim na koszt skarbu Państwa. Wniosek ten poparł gorąco p. Biłous, przedstawiając w jaskrawych kolorach nieszczęsne skutki braku lekarzy dla ludności w Galicyi.

Bez dyskusyi uchwalono następnie wskutek sprawozdania komisyi edukacyjnej co następuje:

Zważywszy, że w Galicyi tak bogatej w płody kopalne, mianowicie w okolicach Krakowa i Karpatach, nie ma ani jednej właściwej szkoły górniczej, że z tego po części powodu wielkie kopalne skarby przyrody leżą odłogiem lub nie są w należyty sposób zużytkowane na pożytek kraju i państwa, że Wys. Sejm uznał już potrzebę założenia w Krakowie szkoły górnictwa i hutnictwa, a to w uchwale z d. 10 listopada 1869, odnoszącej się do reorganizacyi tamtejszego Instytutu technicznego, która to uchwała zatwierdzoną nie została, że Wysoki Sejm wezwał rząd ponownie uchwałą z dnia 17 stycznia 1874 r. do przetworzenia krakowskiego Instytutu technicznego w szkoły budownictwa i inżynieryi, mechaniki i górnictwa, że teraz zwijany jest stopniowo w Krakowie instytut rzeczony, a zakładana w jego miejsce szkoła przemysłowa, wcale żadnego nie obejmuje oddziału dla górnictwa i hutnictwa, zważywszy wreszcie, że przez założenie szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie, w części przynajmniej uchylonąby została krzywda, jaką cała zachodnia część kraju przez zniesienie Instytutu technicznego w Krakowie ponosi: Wzywa się rząd o założenie w Krakowie szkoły górnictwa i hutnictwa

Przystąpiono dalej do obrad nad sprawodaniem komisyi podatkowej o wniosku p. Krzeczunowicza co do opłat skarbowych.

Komisya, której sprawozdawcą jest p. Fruchtmann, uznając słuszność wywodów p. Krzeczunowicza czyni dosłownie prawie te same wnioski, jakie uczynił tenże poseł.

Jedynie w końcu komisya zwraca uwagę na to, że wymierzanie należytości oddanem jest częstokroć przy urzędach podatkowych w ręce urzędników, po których znajomości ustaw cywilnych i dokładnego zrozumienia tak zawiłej ustawy o należytościach prawnych z niezliczoną liczbą późniejszych rozporządzeń — spodziewać się nie można — a ponieważ system fiskalny jest panującym, przeto tacy urzędnicy w wypadkach wątpliwych większe należytości wymierzają, aniżeli istotnie się należy.

Dla tego dodała komisya jeszcze alineę 5 do ustępu II.

Wnioski komisyi tedy opiewają jak następuje:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem czyni na podstawie § 19 statutu krajowego wniosek:

1) Ażeby należytości prawne od przelewania prawa własności i prawa użytkowania rzeczy nieruchomych wymierzane od wartości przedmiotu zostały zniżone;

a) ażeby dla posiadłości, które są przedmiotem ksiąg hypotecznych, obniżenie wspomnionych należytości, przyznawane w miarę lat, które upłynęły od ostatniego przelania praw (art. II. rozp. minist. z d. 3 maja 1850 r. l. 181 dz. u. p.) następowało także w tych przypadkach, w których przedostatnia zmiana posiadania nie była w księgach hypotecznych uwidocznioną;

3) ażeby zaprowadzone zostały opłaty od interesów giełdowych i od wyroków rozjemczych sądów giełdowych, wymierzane od wartości rzeczy, która jest przedmiotem interesu lub wyroku.

II. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem wzywa c. k. rząd:

1) ażeby wydane zostało do c. k. urzędów skarbowych rozporządzenie pouczające, że opuszczenia w należytościach prawnych, postanowione w rozporządzeniu ministerstwa skarbu z dnia 3 maja 1850 r. (Dz. u. p. Nr. 181) stosują się także i do takich posiadłości, które nie są przedmiotem ksiąg hypotecznych, i że tych urzędów jest obowiązkiem wyśledzać z urzędu okoliczności, które na przyznanie opuszczenia i na miarę onego wpływają;

2) aby wydane zostało do urzędów skarbowych rozporządzenie, że w przypadkach przelania własności do rzeczy nieruchomej, odpowiednia zmiana w aktach ewidencyi podatkowéj ma być przeprowadzona jak najrychlej, a mianowicie nie później, niż wymierzenie należytości od aktu prawnego, własność przelewającego;

3) ażeby rozporządzenia, c. k. urzędów skarbowych w moc których:

a) wymierzają się należytości skarbowe od przeniesienia własności;

b) przypisują się podatki osobom, które takowych przedtem nie płaciły, albo też zwiększają się kwoty podatkowe stron poszczególnych;

c) wymierzają się podatki domowo-czynszowe i dochodowe bez fasyj, albo niezgodnie z fasyą przez obowiązanego podaną;

d) odpisują się podatki z powodu szkód elementarnych, lub z innych powodów specyalnych; doręczone były stronom wcześnie i razem z dokładnem, dla stron zrozumiałem tych rozporządzeń uzasadnieniem;

4) ażeby ilość c. k. urzędów podatkowych w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem, lub przynajmniej etatowa ilość urzędników podatkowych była powiększona;

5) ażeby wymiar należytości prawnych powierzony był urzędnikom do rozpoznawania aktów prawnych należycie ukwalifikowanym.

Wnioski komisyi przyjęto po krótkiej dyskusyi odrzucając poprawkę p. Skrzyńskiego (do wniosku I l. 3) — aby opuścić ostatnie zdanie w tymże ustępie, tudzież poprawkę X. Pełecha do ustępu II l. 1, ażeby urzędy wymierzające opłatę zawsze brały za podstawę stokrotny podatek opłacany od nieruchomości.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi podatkowéj o wniosku posła Abrahamowicza względem zmiany zasad wymierzania podatku konsumcyjnego od mięsa.

Sprawozdawca p. Spławiński imieniem komisyi podatkowéj zaleca Izbie uchwalenie postawionych przez posła tego wniosków, a ze strony komisyi zauważa, że oprócz dotychczasowego sposobu wymierzania podatku konsumcyjnego od mięsa, także i praktykowany przez c. k. władze sposób pobierania tegoż za pomocą wydzierżawiania najniżéj ofiarującemu, zamiast postarania się o zabezpieczenie poboru w drodze ugod ze stronami interesowanemi, jak się to dzieje w innych krajach koronnych, czyni podatek konsumcyjny od mięsa dla naszego kraju nader uciążliwym.

Komisya podatkowa wnosi przeto: Wysoki sejm raczy uchwalić:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uchwala na podstawie § 19 statutu krajowego następujący wniosek:

1) Podatek konsumcyjny od mięsa powinien być wymierzany sprawiedliwie podług wagi mięsa a przy pobieraniu go od sztuki bydła podług wagi rzeźnéj tegoż bydła.

2) Taryfa podatkowa podług wagi powinna być ustanowiona dla każdego kraju koronnego na peryod kilkuletni z uwzględnieniem przeciętnéj, z peryodu poprzedzającego wyśledzonéj ceny mięsa w tymże kraju, tak, ażeby wysokość cyfry podatkowéj była w stosunku do ceny mięsa we wszystkich krajach koronnych równą.

II. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. rząd:

a) aby poczynił stosowne kroki do rychłego uchylenia dotychczasowego niesłusznego systemu wymierzania podatku konsumcyjnego od mięsa i zastąpienia go systemem wskazanym w powyższym wniosku;

b) ażeby spowodował, by równie jak w innych krajach koronnych urzędy skarbowe galicyjskie, starały się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w drodze ugody ze stronami interesowanemi zabezpieczać.

X. Halka konstatuje, że twierdzenie, jakoby Rusini w Radzie państwa głosowali byli w duchu przeciwnym temu wnioskowi jest mylne.

P. Krzeczunowicz na to nadmienia, że przy sposobności rozpraw w Radzie państwa głosowali Rusini przeciw przejściu do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi, który był dla naszego kraju szkodliwy. Dopiero późniéj przy dyskusyi specyalnéj głosowało kilku za projektem koła polskiego.

X. Halka i X. Krasicki odpowiadają, że występowali tylko przeciwko posądzeniu, iż głosowali za szkodliwą dla kraju ustawą.

P. Gniewosz konstatuje, że podobne rekryminacye o to jak który poseł w Radzie państwa głosował, czynią na nim bardzo smutne wrażenie. Każdy poseł ma swoje sumienie, a nikt nie powinien czynić tego rodzaju wyrzutów. (Brawo).

Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto wnioski komisyi *en bloc* w 2 i 3 czytaniu.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnéj o wniosku p. Kocyłowskiego w sprawie ponoszenia kosztów obserwacyi lekarskiéj popisowych.

Na wniosek komisyi administracyjnéj uchwalono bez dyskusyi następującą rezolucyę.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. rząd, aby postanowienia § 60 instrukcyi dla wykonania ustawy o służbie wojskowéj tak zmienił, iż koszta za popisowych oddanych do szpitala dla obserwacyi lekarskiéj, (§ 60_1) lub wyleczenia chorób (§ 60_2) bę-

---

Część literacko-artystyczna.

O rusińskiej i rosyjskiej szlachcie

przez

Maryana Gorżkowskiego.

XIV.

W XII wieku już wszystkie njprawdziwsze ruskie rodziny nad Dnieprem, na Wołyniu i koło Halicza, mniej więcej nazwiska: Fedorowicz, Iwanowicz, Petrowicz, Czerlunczakiewicz, Petruszewicz, Naumowicz lub inne ruskie rodziny ludowe zakończone na *ski* jak Kowalski, Janowski, i tym podobne do tego stopnia uważały Rosyę za nieprzyjaciela i wroga, już w tej najoddaleńszej epoce, że w r. 1157 łupili i mordowali tych wszystkich Rosyanów, którzy się po wsiach na Rusi rozsadowili a to w tym celu aby ich ślady nawet nie zostawały na Rusi, by o nich pamięć zaginęła!

Ruski książę Jarosław Kijowski jak wspomnieliśmy ograbiwszy na całe miasto Kijów popów i cerkwie jego, nie mógł pozostać w Kijowie; Roman zastąpił jego, siadł na stolicy kijowskiej, lecz nie na długo. Napad Połowców przyczynił się do klęsk dla rodziny Rościsławiczów. Czernichowski książę Swiatosław skorzystał z tego a gdy Roman uciekł do Białgrodu, to on z Czernihowa przeniósł się do Kijowa lecz także nie na długo. Ze Smoleńska zjawił się książę Mścisław z drużyną i z wojskiem, wtedy Swiatosław uciekł za Dniepr zkąd po czasie wróciwszy znowu opanował Kijów. Dotąd Swiatosław Wsewołodowicz był w przyjaźni ze Wsewołodem kniaziem Suzdalskim w Rosyi, lecz odtąd przeciwnie: zbiera drużynę i wojska, zaciąga Połowców i występuje na Suzdal gromić Rosyanów! Popalił i zrabował kraje nad Wołgą, ztarł się ze Wsewołodem i poszedł do Nowogrodu.

Kijów zajął Ruryk Rościsławicz i sprowadził do siebie nawet innych książąt z Halicza, by na przypadek mieć większą siłę; ale książę Swiatosław po wielu wojnach za Dnieprem w Rosyi przybywa na powrót. Zastawszy Ruryka sprzymierzonego z innymi w Kijowie wytacza mu wojnę w okolicach rzeki Czartoryi, w skutek której Ruryk odstąpił mu Kijów. Swiatosław znowu więc Kijów opanowuje! lecz Kijów już w owym czasie zniedołężniał, tyle kroć razy zniszczony i zrabowany przez samych ruskich książąt stał się na wpół ruiną, żył wspomnieniami, dawnem znaczeniem i dawną ale zniszczoną powagą! Występowały natomiast inne dzielnice, dążąc do przywłaszczenia sobie Kijowskiej sławy; a mianowicie w Rosyi Suzdal, a tu na Rusi najbliżej sąsiadujące z Polską kięstwo Halickie. W XII już wieku znaczenie Halicza tak było rozgłośne, że tron Galicyjski zwał się tronem złotym najkorzystniejszym ze wszystkich! któżby więc dzisiaj w Galicyi mógł to przypuścić? a jednak tak było!

W Galicyi w XII wieku znaczenie szlachty, mieszczan do tego stopnia się wzmogło, że takiego zjawiska jeszcze nie było na całej Rusi. Władza książąt Halickich prawie była w ręku szlachty, tak, jak to było i w sąsiedniej Polsce; a samo to nawet zdarzenie już przekonywa jak Polska oddziaływała na Halicz, jak w nim wszczepiały się polskie owoczesne pojęcia, duch wieku i jego piętno! Szlachcic w Haliczu Konstanty Sierosławicz miał takie znaczenie, że nie słuchał swego księcia Jarosława Włodymirowicza panującego w Haliczu. Wprawdzie był to książę silny, odważny, lecz tak otoczony szlachtą Halicką, że ona trzymała go w ręku. Był to kierunek wprost przeciwny temu, który się w owym czasie rozwijał w Rosyi, o czem na swojem było już miejscu. Prócz tego szlachta polska już występowała na historyczną widownię w XII wieku nawet w Kijowie. Tak przy księciu Dawidzie Rościsławiczu w r. 1127 był Polak Władysław Wratysławicz w r. 1172 Władysław brat Jana, Polak był wojewodą w Kijowie, w czasie wojen Hleba i Michała Juriewiczów z Połowcami i t. d.

Książę Jarosław Halicki był w złotych stosunkach ze żoną swą Olgą, siostrą kniaziów Suzdalskich w Rosyi. To pokrewieństwo księcia Halicza z kniahynią z Rosyi, dla niektórych dziś Swiętojurców i popów w Galicyi być może nieocenione, drogie i pełne chluby! Ale inaczej rzecz rozumieli owocześni ludzie! Olga rodem z Rosyi tak była niechętnie a nawet ze wstrętem widzianą w Galicyi, że w roku 1173 musiała się chronić, uciekać z Galicyi, szukając przytułku i opieki aż w Polsce: zabrawszy ze sobą syna swego Włodzimierza oraz możnego szlachcica Galicyjskiego Konstantego Sierosławicza wyjechali do Polski.

Jarosław źle żyjąc z Olgą trzymał przy sobie w Haliczu jakąś kochankę imieniem Anastazyę; z kąd ona była rodem nie wiadomo, musiała być jednak cudzoziemką. Halicka szlachta schwyciwszy ją spaliła na publicznym rynku na stosie, a jej syna wsadziła do więzienia! Jakże inaczej już w pierwszem zaraniu przędą się, snują dzieje Galicyi od dziejów Rosyi! Tam rząd, kniaziowie są samowładni, a owi bojarzy posadnicy, tysięcznicy, birycze stolnicy, pomieszczyki, dworanie itd. są tylko służbą i pachołkami swych kniaziów; tu zaś w Galicyi w tym samym czasie żywioł szlachecki i mieszczański dochodzi do znaczenia i władzy, i sądzi nawet swych książąt! W roku 1187 Jarosław umarł, przed śmiercią podzielił synów: Olegowi dał Halicz a Włodzimierzowi dał Przemyśl. Oleg był jego synem prawym zrodzonym z Olgi, a Włodzimierz z Anastazyi. Jakie było usposobienie w owoczesnéj Galicyi dla Rosyi dowodzą fakta, że zaraz po śmierci Jarosłowa szlachta oraz mieszczanie galicyjscy mniej więcej zapewne nazwisk jak Czerlunczakiewicz, Petrusiewicz, Naumowicz, Kowalski, Janowski, Malinowski, Liwczak, Pawlik i t. d. schwyciwszy księcia Olega jako zrodzonego z matki Rosyanki nie chcieli nawet na niego się patrzyć wypędzili go z kraju! Oleg na razie uciekł do Owrucza, a Włodzimierz osiadł w Haliczu lubiąc jednak hulankę i pijatykę, był nad wyraz namiętnym i rozpasanym zmysłowie. Schwyciwszy żonę jakiegoś popa galicyjskiego wziął ją za nałożnicę i miał z nią synów; a nie tylko żonę popa, ale jak mówi ruska kronika, brał siłą mocy i chwytał wszystkie galicyjskie panny, kobiety które mu się tylko podobały.

Wówczas sąsiadował z Haliczem książę Roman Mścisławicz mieszkający we Włodzimierzu Wołyńskim a chociaż był bliskim krewnym syna Jarosława, księcia Włodzimierza, podburzył jednak galicyjską szlachtę aby wypędzili Włodzimierza a jego przyjęli na tron Halicza. Galicyjska szlachta przyjęła ten zamiar i posławszy do księcia Włodzimierza, oświadczyła mu, że ponieważ on trzyma u siebie jakąś popadię i z nią w miłośnych zostaje związkach, więc ją ubiją tak samo jak Anastazyę. Przestraszony Włodzimierz zabrawszy z sobą popadię, złoto i srebro uciekł na Węgry i tam dotarłszy do króla Beli IIIgo prosił o pomoc i o opiekę. Bela z woj-

dą tylko w tym przypadku pokryte w sposób przepisany dla szpitalów publicznych, jeżeli popisowy udawał chorobę.

Następny przedmiot tj. zmiana statutu krajowego w kierunku, aby powołano rektora akademii technicznéj we Lwowie na członka sejmu z głosem wirylnym, spadł z porządku dziennego, ponieważ nie było obecnéj dostatecznéj ilości posłów, wymaganéj do zmiany statutu krajowego.

Nad petycyą Dra Frieda o wyjednanie ustawy modyfikującéj egzekucyę do majątków włościańskich przeszedł sejm bez dyskusyi do porządku dziennego. Komisya bowiem prawnicza wykazała niepraktyczność projektu petenta.

Nastąpiła sprawa ustawy budowniczéj dla miasta Lwowa.

W dyskusyi ogólnej zabrał głos p. Krzeczunowicz. Ponieważ jestto pierwsza ustawa budownicza, którą Sejm uchwala, przeto powinna być tego rodzaju, aby mogła służyć niejako za wzór dla późniejszych ustaw. Ta ustawa, którą komisya proponuje, odznacza się licznemi usterkami nietylko stylistycznej ale i zasadniczej natury, które mówca sposobem przykładowym przytacza. Ponieważ komisya sama przyznaje, że niemiała dotąd czasu wypracować dokładnie projektu, przeto wnosi mówca, aby uchwalenie ustawy odroczyć, a to jak z treści mowy wynika do następnej sesyi.

Po przemówieniu p. Biłousa, który zapowiada poprawki na przypadek gdyby przyszło do dyskusyi specyalnej, p. Grocholski jako przewodniczący komisyi administracyjnej przemawia przeciw wnioskowi p. Krzeczunowicza wykazując, że komisya z całą sumiennością zbadała projekt i że odroczenie, wobec bliskiego końca kadencyi sejmowej, byłoby właściwie przejściem do porządku dziennego. Podobnie przemawiają pp. Gniewosz i Jasiński, którzy wykazują, że p. Krzeczunowicz mylnie zapatruje się na przepisy projektu. Ten ostatni wykazuje nadto, że projekt nietylko przez Radę miejską lecz przez urząd budowniczy i ankietę, złożoną z ludzi fachowych był wypracowany i daje wszelką gwarancyę stósowności.

Za odroczeniem przemawia jeszcze p. Kowalski, wykazując, że ustawa wymagałaby bardzo licznych poprawek, na które niema czasu, że dyskusya nad nią potrwać by musiała kilka dni, że odroczenie do następnej sesyi nie byłoby bardzo szkodliwem, bo skoro Lwów tak długo obchodził się bez ustawy to jeszcze rok zaczekać może i byłby właściwie zdania, aby przejść nad ustawą na teraz do porządku dziennego.

Ponieważ znowu okazał się brak kompletu w sali, przeto marszałek dalsze obrady odroczył do jutra.

Lwów 19 kwietnia.

Jak długo jeszcze potrwa sesya sejmowa, zależy głównie od tego, ile czasu zajmą obrady nad budżetem. Zdaje się, że będą one ożywione. Liczą dla nich trzy dni. Preliminarz funduszu krajowego na r. 1877 wykazuje dochody 249,095 złr. wydatki 2,493,095 złr., niedobór wynosiłby tedy 2,244,000 złr. Na pokrycie tego niedoboru wystarczą dodatki do podatków w dotychczasowej wysokości t. j. 34 ct. od każdego złotego austr.

Rubryki dochodów są następujące:

Z odnajmu ubikacyj sejmowych 1200 złr., odsetki od pieniędzy chwilowo umieszczonych na procent 5300 złr., z myt na drogach krajowych 160,000 złr. część pozostałości z rachunków po ich zamknięciu z końcem roku budżetowego 1875 37,823 złr. zwroty zaliczek z lat dawniejszych 42,000 złr., rozmaite dochody 2772 złr. Wydatki preliminowano następujące: koszta reprezentacyi kraju 148,443 złr., koszta zarządu 194,852 złr., leczenia ubogich 300,000 złr., szczepienia 26,300 złr., sanitarne 38,500 złr., Zasiłki zakładów dobroczynności 13,402 złr., zasiłki zakładów naukowych i wychowania publicznego 396,517 złr., utrzymanie pomników historycznych 4750 złr., kwaterunkowe żandarmeryi 60,382 złr., Drogi krajowe 1,031,834 złr., dotacye zakładów krajowych 206,252 złr., wydatki na szupaśnictwo 20.000 złr., rozmaite wydatki 51,863 złr.

Przerwa świąteczna dozwoliła wydrukowania wszystkich gotowych już sprawozdań komisyjnych. I tak rozdano dziś pomiędzy innemi sprawozdanie komisyi drogowej o wniosku p. Gniewosza. Komisya, której sprawozdawcą jest p. Gross, wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem p. Gniewosza do zmiany §§ 3. 9. 12 i 18 ustawy drogowej. Zmiana § 3. (iż w razie ociągania się Rady powiatowej z uznaniem drogi ważnej dla powiatu za powiatową, mógłby Sejm to uczynić,) nałożyłaby zdaniem komisyi nadto wielkie ciężary na powiaty, którym nie mogłyby podołać, ponieważ środki jakie wnioskodawca proponuje, t. j. konkurencyę do dróg powiatowych i subwencye z funduszu krajowego, są nie wykonalne. Ustawa bowiem obowiązująca niedopuszcza konkurencyi do dróg powiatowych. Zmianę § 9. (by droga krajowa nieuznana za powiatową, równie jak zaniechana droga powiatowa, stały się drogami gminnemi, jeźli służą do użytku publicznego), komisya uważa za niepotrzebną, co zaś do zmiany § 12; (prestacyi do dróg gminnych), wykazuje komisya, że i projekt wnioskodawcy zawiera rażące niesprawiedliwości w podziale robót między obszarem dworskim a gminą i między członkami gminy. W końcu co do zmiany § 18 (aby subwencye z funduszu krajowego udzielelać nietylko na budowę lecz i na rekonstrukcyę dróg powiatowych i gminnych), komisya uważa, że to pociągnęłoby za sobą wydatek dla funduszu krajowego około 200,000 złr. (gdy dotąd subwencye te wynoszą 70,000 złr.) Ze swego stanowiska komisya drogowa takiemu wydatkowi sprzeciwiać się nie będzie, lecz wątpi, aby kraj chciał ten wydatek przyjąć na siebie.

Komisya edukacyjna w skutek wniosku Dra Zolla proponuje wezwać rząd, aby w drodze właściwej wyjednał zastępcom nauczycieli szkół średnich prawo, mocą którego liczonoby im lata na zastępstwie nauczycielskiem spędzone, jako czas służby rządowej, spędzony w zawodzie nauczycielskim. Sprawozdawcą jest p. Sawczyński.

Wskutek petycyi lwowskiego towarzystwa gospodarskiego, wnosi komisya budżetowa (sprawozdawca p. Skrzyński) aby na inżyniera kultury i biuro melioracyjne komitetowi tegoż towarzystwa udzielić roczną subwencyę 1200 złr.

Posłowie niezbyt licznie się dziś zjechali. Chwilowo brakło nawet kompletu, a marszałek zmuszony był odroczyć posiedzenie z powodu braku kompletu do głosowania. Dziś niema wieczornego posiedzenia, ponieważ komisya budżetowa i edukacyjna obradują; od jutra zaś znowu zaczną się podwójne posiedzenia codziennie.

Wiedeń 19 kwietnia.

(*R.*) Ze wszystkich wiadomości, jakie dziś obiegają, jedna jest pewną, tj. że wczorajsza rada ministrów pod przewodnictwem N. Pana nie doprowadziła jeszcze do pożądanego rezultatu; mówimy jeszcze, albowiem wątpić nie można, że ugoda przyjdzie ostatecznie do skutku. Idzie wszystko żółwim krokiem, ale przecież za każdym razem mniej jest trudności. I tak, jak słychać — w sprawie taryfy cłowej już zupełna panuje jedność, sprawa bankowa nie jest już powodem niezgody, tak iż pozostała tylko sprawa restytucyj dochodów z podatków niestałych czyli konsumcyjnych. Po wczorajszej radzie ministrów spodziewano się powszechnie zasadniczego porozumienia. Takowe nie nastąpiło. Dzienniki piszą, że dalsza decyzya zawisła od postanowienia N. Pana. Nie należy tego doniesienia tak tłómaczyć, jakoby N. Pan sam teraz już musiał rozstrzygnąć kwestyę sporną i na rok jeden zawyrokować ugodę; Korona może — zanim ostatnie powie słowo, jeszcze niejednę zwołać konferencyę, na której kompromis z łatwością może przyjść do skutku, tak iż potrzeba bezpośredniej inicyatywy monarszej stałaby się zbyteczną. Cokolwiekbądź, sytuacya staje się tem trudniejszą, im dłużej trwają rokowania, im dłużej takowe dostarczają przedmiotu do sensacyjnych wiadomości. Obie strony w Wiedniu i w Peszcie czekają na rezultat, jak na wynik procesu, a zamiast porozumienia, oczekują przegranej lub wygranej. Wszystko jedno, kto będzie zwycięzcą, a kto zwyciężonym, albowiem tryumf jednej strony będzie klęską drugiej strony i może pociągnąć za sobą przesilenie polityczne w Wiedniu lub w Peszcie.

Najgorzej zaś byłoby, gdyby oba rządy cały ciężar odpowiedzialności pozostawiły koronie, której wyrok miałby znaczenie, brzemienne w następstwa polityczne dla całej monarchii. Mówią, że gabinet przedlitawski poczynił wszelkie ustępstwa możebne, i że zawarcie ugody zawisło głównie od skłonności Węgrów do koncesyj, a raczej do porzucenia żądań wygórowanych. Dopóki niepewność ta potrwa, nie odetchnie świat finansowy, a giełda zawsze narażoną będzie na najrozmaitsze experymenta ze strony *contreminy* tutejszej i zagranicznej. Wczorajsza narada ministrów trwała 5 godzin; dziś zebrała się rada ministrów przedlitawskich o godzinie 1ej, aby zastanowić się nad owocem wczorajszych konferencyj.

Położenie na wewnątrz i zewnątrz jest tak niepewnem, iż hr. Andrassy uważał za potrzebne oświadczyć, że — zdaniem jego w tym roku niema powodu lękać się wojny. Oświadczenie to, pełne znaczenia w ustach ministra spraw zagranicznych, któremu Europa powierzyła rolę przewodnią w sprawie wschodniej, nie zdołało uspokoić giełdy, liczącej się raczej z faktami, aniżeli z słowami. Fakta zaś są tego rodzaju, że nikt w świecie zaręczyć niemoże za dalsze wypadki. Jeżeli znany memoryał powstańców ma posłużyć za dalszą podstawę układów, to końca ich, ani przebiegu powstania i wzrostu jego nikt niemoże przewidzieć. Świat finansowy odwykł przysięgać na słowa dyplomatów. Słyszymy wszelako z dobrego źródła, że — ostatniemi dniami — nastąpiło znaczne zbliżenie się dworów wiedeńskiego i rosyjskiego; powstaje tylko pytanie: w jakim kierunku i celu? Wszak partya, pragnąca akcyi wojskowej, życzy jej sobie na podstawie przymierza austryacko-rosyjskiego.

Peszt 17 kwietnia.

(§.) Ministrowie węgierscy, prowadzący z gabinetem wiedeńskim rokowania w sprawie odnowienia austro-węgierskiej umowy handlowo-cłowej, przybyli z powrotem do Pesztu na święta wbrew przewidywaniu tak późno, że nie mogli już być obecnymi na wspaniałem nabożeństwie rezurekcyjnem, które przy udziale władz naczelnych odbywa się w kościele „na twierdzy“, po prawym brzegu Dunaju. Przybyli zaś na czas bardzo krótki, na kilkadziesiąt godzin tylko; bo jutro rozpocząć się mają rokowania w Wiedniu na nowo celem ostatecznego załatwienia sprawy. Mimo najściślejszego przez ministrów przestrzegania tajemnicy co do rezultatu rokowań dotychczasowych, zapanowało tu w chwili wytchnienia ich przy ognisku rodzinnem usposobienie całkiem różne od owego butnego *aut-aut*, którem politycy madiarscy chcieli oczywiście zaimponować Wiedniowi, dając sobie pozór nieugiętości, której uosobieniem tylko i wyrazem miał być p. Tisza. Dziś nie ma już mowy o odłączeniu Węgier od Austryi pod względem ekonomicznym, nie ma nawet już mowy o uzyskaniu wszystkich żądań pierwotnych; owszem najnieugiętsze do niedawna umysły dowodzą dziś, że utrzymanie austro-węgierskiej jedności terytoryalnej jest koniecznością absolutną niemal, z którą trzeba będzie pogodzić się, osiągając pewne, niezbyt doniosłe ustępstwa. Usposobienie to dla tego tylko nie znalazło jeszcze wyrazu w dziennikach tutejszych, że z powodu świąt nie wychodzą; tem więcej pospieszam uprzedzić was o niem. Jedna tylko *Budapest. Corresp.* w sobotę jeszcze późno wieczorem otrzymała wiadomość z Wiednia, że znaleziono podstawę, na której kwestye sporne będzie można zagodzić. Zdanie to przypomina wprawdzie orzeczenia wyroczni pityjskiej, ale ów zwrot w zapatrywaniu tutejszych kół politycznych stanowi doń wymowną ilustracyę. Nie brak nawet pogłosek odnoszących się do szczegółów przyszłej umowy, których jednak jako zbyt niepewnych i może zbyt jeszcze zabarwionych optymizmem ze stanowiska madiarskiego, tutaj nie zapisuję; to tylko dodam, że doniesienie jednego z dzienników wiedeńskich o umowie prowizorycznej stanowczo uważane jest za improwizacyę tegoż pisma. Tak tedy cała sprawa zdaje się wchodzić na pożądane tory, w skutek stanowiska zajętego przez gabinet wiedeński.

Dla dopełnienia powyższego obrazku usposobienia tutejszego wypada mi jeszcze nadmienić, że już nawet rozbierana jest kwestya, jakie stanowisko zajmie sejm węgierski wobec umowy zawartej na podstawie pewnych tylko ustępstw niemal minimalnych. Otóż wierzą w karność stronnictwa p. Tiszy, które stanowiąc znaczną większość, jako *acies bene ordinata* stłumi zachcianki opozycyjne, gdyby pojawić się miały. Tisza sam jednak, jeśli mu wypadnie bronić zawartej przez siebie umowy, ma występować względem opozycyi z wszelkiem umiarkowaniem, tem więcej, ile że opozycya nawet z stanowiska większości byłaby uważana za usprawiedliwioną. Jest to zarazem wskazówką na przyszłość: Węgrzy poddadzą się nowej umowie tylko z konieczności; wciąż czuć będą swoje upokorzenie; obrażona buta madiarska, która, nawiasem mówiąc, odgrywa w tej sprawie rolę niepoślednią obok dążności do emancypacyi ekonomicznej, nie przestanie marzyć o odwecie, i jeśli ekonomiczne stosunki Węgier w czasie wykonywania nowej umowy skonsolidują się jako tako, wtedy w chwili sposobnej po temu można być pewnym silniejszego zaakcentowania dualizmu. Dziś nietylko bieda ekonomiczna, lecz i oddziaływanie powstania w słowiańskich prowincyach Turcyi dyktuje wszelkiemu rozumowi politycznemu konieczność umowy powiedziałbym *à tout prix.*

Gazeta Narodowa nie była szczęśliwą w pomyśle przypisywania ministrowi Ziemiałkowskiemu autorstwa wiadomego artykułu w *Pester Lloydzie*, w ślad za którym poszedł już drugi artykuł podobny. Czytającemu te artykuły trudno opędzić się wrażeniu, że są to wyrazy poprostu opozycyi przeciw dzisiejszemu gabinetowi wiedeńskiemu, opozycyi powiedziałbym niemal heroicznej, bo poświęcającej własny interes. Ale właśnie dla tego, że chodzi tu z jednej strony o materyalny interes Galicyi, co do którego nie można zarzucić p. Ziemiałkowskiemu, iżby go nie miał na pieczy, a z drugiej strony o opozycyę przeciw gabinetowi wiedeńskiemu — z tych oto względów trudno zaiste było posądzić pana ministra-rodaka o autorstwo lub choćby tylko wspólnictwo. Jeśli mię pozory nie mylą, artykuły te pochodzą z źródła bliższego *Gazety Narodowej* niż sama sądzi.

Dzienniki węgierskie opłakują śmierć zmarłego dnia 15 b. m. w Wiedniu barona Szymona Siny jako cios dla kraju nader dotkliwy. *Hon*, a za nim inne pisma, niezawodnie pod wrażeniem dzisiejszej biedy ekonomicznej oskarżają „zbankrutowaną“ magnateryę węgierską, iż ona przyczyniła się do tego, że olbrzymi majątek zmarłego wyjdzie na korzyść zagranicy. Ona to bowiem, sama wyszedłszy z dóbr swych niemal z torbami a jednak dumna na swój ród, odstrychnęła się od wnuka bogatego bankiera przybysza, z despektem nań spoglądała, choć nie było zacniejszego od niego obywatela węgierskiego, i tym sposobem przyczyniła się do tego, że wszystkie córki zmarłego powychodziły za cudzoziemców, którzy teraz odziedziczą po nim majątek. Jedna z córek zmarłego jest za księciem Ypsilantym, posłem greckim w Wiedniu, druga za księciem Maurocordato, trzecia za hr. Wimpffenem, czwarta za księciem de Castres, siostrzeńcem Mac-Mahona. Jedyny syn zmarłego umarł w bardzo młodym wieku. Dziad barona Siny przybył do Węgier z Turcyi, a raczej pewnie z Grecyi, jako bogaty bankier; syn jego a ojciec zmarłego skupił przeszło 20 kluczy węgierskich dóbr magnackich, z których zmarły, gdy magnaterya węgierska odstrychnęła się od niego, znaczną część sprzedał, osiadając stale w Wiedniu. Zmarły był mecenasem Parnasu węgierskiego, na poparcie nauki i sztuki nie szczędząc kroci tysięcy.

Ateny 8 kwietnia.

Rozprawy w sprawie biskupów zamknięte zostały 18/30 marca i sędziowie naradzają się nad brzmieniem sądowego orzeczenia, które ogłoszone będzie dopiero w przyszły poniedziałek lub we wtorek. Wyrok ten będzie bardzo długi i zawierać będzie szczegółowy rozbiór wszystkich zeznań świadków, równie jak motywa, na jakich sędziowie opierali swe zdania. Nie ma wątpliwości, że ministrowie zostaną skazani. Przypuszczalną karą będzie więzienie aż do 5 lat, zwrot sum otrzymanych, które rozdzielone będą między ubogich i utrata wszelkich praw politycznych. O karze jaka wymierzoną zostanie na biskupów, stanowić będzie S. Synod.

Inny trybunał polityczny „sąd najwyższy,“ który sądzić ma ministeryum Bulgarisa za przywłaszczenie sobie władzy prawodawczej i mieszanie się do wyborów, wstrzymał procedurę w tym procesie i przeznaczył 19 maja na otwarcie rozpraw. Procedura nie różni się wiele od procedury w sprawie biskupów. Odkąd trudności ostatecznie zaszłe między dwiema stronami skoalizowanemi, zostały wyrównane, panuje najzupełniejsza zgoda w kołach ministeryalnych. Rząd zajmuje się tylko sprawami wewnętrznemi kraju, zdecydował się jednak przystąpić w końcu do zamianowania ministrów pełnomocnycb za granicą i nominacya p. A. Rangabe ministrem pełnomocnym w Berlinie, którą to posadę już poprzednio zajmował, przedłożoną została królowi do potwierdzenia. Jako o pełnomocniku przeznaczonym do Paryża mówią o p. Mikołaju Maurocordato dawnym prefekcie w Korfu.

Inną kwestyą zajmującą na seryo uwagę rządu jest ciągle wzrastający spadek pieniędzy, co sprawia wielki zamęt na giełdzie tutejszej. P. Satiropulos minister finansów zamianował dwie komisye dla zbadania tej kwestyi: jedna z nich złożona z znakomitości finansowych stolicy, druga z urzędników wyższych ministerstwa finansów. Pytał on również o zdanie Izby handlowej Królestwa. Wszyscy proponowali zakaz obiegu wszelkich monet srebrnych obcych narodom unii łacińskiej, w której Grecya wzięła udział od 1867 r. Rząd zanim poweźmie podobne postanowienie, czeka aż banki krajowe będą w stanie wymieniać pieniądze, które w ten sposób zostaną zdemonetyzowane wzamian monet unii łacińskiej.

Rząd i bank narodowy wydały potrzebne rozkazy, aby sztuki srebrne i złote wartości kilku milionów fr. wybite były w Paryżu z wizerunkiem króla Jerzego i przesłane bez zwłoki do Grecyi.

Odkąd rząd turecki cofnął swoją armię regularną od granicy grecko-tureckiej, ukazali się rozbójnicy w wielu miejscach po za granicami; rząd heleński wytęża całą swą działalność, aby przeszkodzić ich wtargnięcia do Grecyi i robi kroki u Porty dla otrzymania, aby na nowo wysłano za granicę jenerała Ali paszę, który tyle przyczynił się energią swoją i gorliwością do uśmierzenia rozbojów.

N. Pan pozwolił honorowemu sekretarzowi poselstwa hr. Józefowi Wodzickiemu, przyjąć i nosić turecki order Medżidje 3ej klasy.

Minister sprawiedliwości pozwolił notaryuszom Michałowi Sawickiemu w Dubiecku i Karolowi Wawrouszowi w Komarnie, zamienić między sobą siedziby urzędowe.

Wiedeń 19 kwietnia. Dzienniki wiedeńskie zapewniają, że wczorajsza wspólna rada ministrów pod przewodnictwem Cesarza, nie przyniosła pożądanej decyzyi w sprawie rokowań ugodowych z Węgrami. Dotychczasowe trudności nie zostały jeszcze usunięte, a jakkolwiek w kilku punktach nastąpiło pewne zbliżenie, to jednak w wielu innych nie zmieniły się obustronne stanowiska. Konferencya rzeczona trwała od godziny 2ej do wpół do 7ej wieczór. Naprzód zdawali sprawę ministrowie węgierscy, po ich wyjściu zaś ministrowie austryaccy. Hr. Andrassego, który był ciągle obecnym, zatrzymał Cesarz jeszcze dłużej. Najważniejsza trudność tkwi podobno w kwestyi podatku konsumcyjnego. w której ministrowie węgierscy nie chcą ani na włos ustąpić od swych żądań, a ministrowie austryaccy bronią wytrwale swego stanowiska. Takie tylko znajdujemy o wczorajszej konferencyi wiadomości w dziennikach wiedeńskich. Z węgierskich zaś *Buda-Pester Corresp.* potwierdzając je pisze: „Na konferencyi tej nie prowadzono żadnego protokółu, nie powzięto też żadnej uchwały. Po wyczerpującym rozbiorze z obu stron spraw w toku będących i skreśleniu stanowiska przez oba ministerstwa, N. Pan zastrzegł sobie dalszą decyzyę. Nie jest rzeczą niemożebną, że jeszcze jedna konferencya odbędzie się pod przewodnictwem Cesarza, lecz pod tym względem, równie jak co do dalszego przebiegu rokowań, żadna nie zapadła uchwała“. W *Pester Corresp.* zaś czytamy: „Z obrad konferencyi wspólnej tyle tylko jak na teraz stwierdzić można, że ostateczna decyzya spoczywa w [rę]kach Cesarza i od niej zawisło, czy odbędzie się [je]szcze plenarna narada. Po konferencyi zgromadzili się ministrowie węgierscy u bar. Wenckheima, gdzie po obiedzie znów się naradzali“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 kwietnia. Według wykazu terminów ogłoszonego dawniej w naszym dzienniku, pobór wojskowy odbędzie się w Krakowie w dniach 28 i 29 kwietnia, oraz 1go, 2go i 3go maja. Magistrat wydał z tego powodu obwieszczenie, zawiadamiające, że czynność poboru odbywać się będzie w Ratuszu w Wydziale Vtym Magistratu, począwszy od d. 28 b. m. o godz. 10ej rano, gdzie Komisya poborowa rozpoznawać będzie reklamacye o czasowe uwolnienie od służby wojskowej. Dla tego reklamujący a przeto ojcowie ich i bracia mają stawić się osobiście przed komisyą. Nazajutrz 29go od godz. 9ej rano stawić się mają popisowi urodzeni r. 1856 porządkiem losu od 1 do 200; d. 1 maja popisowi od 201 do 466, d. 2 maja wszyscy popisowi urodzeni 1855 r., a 3go maja wszyscy popisowi urodzeni r. 1854. Każdy popisowy, któryby nie stawił się, uznanym będzie za zbiega i przymusowo wzięty, a wtedy obowiązany jest służyć dwa lata dłużej, w razie zaś niezdolności, ukaranym zostanie grzywną lub aresztem.

— Na pogorzelców Piwniczny otrzymaliśmy od p. T. Seiferta 10 złr.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem Dr Skobel przedstawił chorego z owrzodzeniem kiłowem powieki, leczonego w oddziale Dr Zarewicza szpitala Śgo Ducha; Dr Grabowski okazał tablice ułożone przez Dr Müllera, podające za pomocą różnych barw ilość części składowych pokarmów. Dr Obtułowicz odczytał drugą połowę rozprawy o kile dziedzicznej, rozpoczętej na poprzedniem posiedzeniu. Dr Lutostański podał uwagi o zastósowaniu leczenia za pomocą wód iwonickich w chorobach kobiecych, oraz okazał plan łazienek obecnie w Iwoniczu budowanych, które na tegoroczną porę zdrojową mają być wykończonemi.

— Zeszłego lata rozpoczęto w ulicy Różanej budowę pawilonu o trzech oknach, skutkiem tego nie tylko chodnik po jednej stronie był zastawiony rusztowaniem, ale ulicę zrobiono składem materyałów budowniczych, kamieni, wapna, piasku, które przez całą zimę zajmowały pół ulicy i utrudniały wszelką komunikacyę jezdną i pieszą a dotąd nie są uprzątnięte. Ale na tem nie dosyć, bo oto przeciwległy chodnik zastawiony teraz cegłą, gdyż zaczęto naprzeciw tamtego domu robotę. Którędyż więc teraz droga? Zapewne komisarz obwodowy nie mieszkając [w] ulicy Różanej, nie dostrzegł, co się dzieje.

— Popołudniowy pociąg lwowski spóźnił się wczoraj o godz. 1 m. 10; z tego powodu pociąg do Wiednia odjechał, nie zabrawszy poczty i podróżnych ze Lwowa. Między podróżnymi, których była znaczna liczba, było kilkanaście rodzin koloniów z Rosyi, którzy uwolnieni dotąd od ciężarów służby wojskowej, teraz mając im podlegać, wynoszą się do Ameryki. Wychodźcy ci zniewoleni czekać do dziś rana nie z własnej winy, zamierzali przesiedzie noc w sali 3ej klasy dla podróżnych przeznaczonej, a gdy im tego wzbroniono, chcieli pozostać w sieniach, lecz i stamtąd wydalono ich. Rozłożywszy się pod gołem niebem, musieli przed deszczem uchodzić i szukać dla siebie schronienia w szynku. Zdaje się, że skoro podróżny nie z własnej winy chybi pociągu, powinno mu być wolno pozostać w sali dla jego klasy przeznaczonej, aż do najbliższego pociągu, bo sale gościnne przeznaczone są właśnie dla podróżnych czekających na pociąg, bez względu na to, czy jedną lub kilka albo kilkanaście godzin czekać im wypadnie.

— Wczoraj o 7ej wieczorem, gdy zapalano gaz w kantorze loteryi przy Małym Rynku pod L. 424, gaz zapalił się nietylko u palnika, ale zewnątrz rury dziurawej; domownicy jednak przygasili ogień, zanim straż pożarna zdołała przybyć. Już dniem poprzednio dawała się tam czuć woń gazu, lecz mimo zawezwania zarządu gazowego, nikt nie przybył dla naprawienia dziurawej rury.

— Straż policyjna ujęła wczoraj nałogowego złodzieja Józefa Mostka w dworcu kolei i Jana Lichonia za kradzież poduszki na Kazimierzu.

— Namiestnik hr. Alfred Potocki wrócił we środę rano z Ukrainy do Lwowa.

— Do *Gazety Narodowej* donoszą z Stokholmu, że d. 4 kwietnia umarł tam Demontowicz ze Żmudzi, organizator powstania tamże r. 1863, który płynąc z wyprawą Łapińskiego, musiał zawinąć do Szwecyi i tam był potem ajentem rządu narodowego. Członkowie dawnego komitetu polskiego, Szwedzi, postanowili wznieść zmarłemu Polakowi pomnik na grobie; ma to być bryła granitu z popiersiem bronzowem w medalionie. Zebrano zaraz na ten pomnik 350 talarów.

— *Dz. Polski* powtarzając z *Czasu* onegdajszego telegram petersburski, który obwinia Polaków o autorstwo not Chalila beja, mówi, że umieściliśmy ten telegram „bez podania źródła“. I owszem, podaliśmy źródło jego zaraz poniżej w „przeglądzie politycznym“, zaczynając od słów: „Ajencya telegraficzna rosyjska“ itd. — widocznie jednak *Dz. Polski* przedrukowując z nas, nie miał czasu przeczytać *Czasu.*

---

skiem przyszedł na Halicz, książę Roman uciekł na Wołyń; lecz Bela nie Włodzimierzowi jednak, lecz swemu synowi królewiczowi Andrzejowi oddał to miasto, a Włodzimierza wziął do więzienia. Roman straciwszy Halicz tułał się razem ze stronnikami, chciał mieszkać we Włodzimierzu, lecz go tam nie puścił brat jego Wsewołod; pojechał więc jak zwykle w tym razie ruscy czynili książęta do kraju wolnego do Polski, po tem do swego teścia Ruryka, prosząc o pomoc. Ruryk posłał mu swego syna Romana lecz Węgrzy i Haliczanie zbili go. Roman poleciał do Polski i otrzymawszy pomoc od Polski poszedł na Wsewołoda dobywać miasto Włodzimierz. I rzeczywiście po pewnym czasie Wsewołod oddał mu miasto, gdzie się Roman osiedlił.

Ale w Galicyi nie byli zadowolnieni z rządów węgierskich, znowu więc zapraszają Romana. Król Bela chcąc się utrzymać dla pewności związał się w 1189 r. ze Światosławem Kijowskim; Światosław posyła Beli syna swego Hleba, mniemając może, że Węgrzy dadzą mu Halicz. Ruryk, który nic o tem nie wiedział, rozgniewał się na Kijowskiego Światosława, chciał iść na Halicz i już zawczasu marząc o wygranej dzielił się z nim całą Halicką dzielnicą, lecz poróżniwszy się obaj pozostali w domu. W tym czasie kiedy w Galicyi panują Węgrzy, niektórzy mieszczanie udali się do księcia Rościsława syna Berładnika, który przebywał u Smoleńskiego księcia: Rościsław w mniemaniu że siądzie w Galicyi, przybywa, lecz na to, by znaleść śmierć sobie, albowiem w Haliczu był ubity.

Panowanie Węgrów w Galicyi nie podobało się; Węgrzy, powiada Sołowiew, byli despotyczni, zuchwali i zdziercy, jakoż rozniesła się wieść, że ów złapany dawniej książę Włodzimierz i trzymany na Węgrzech w więzieniu, uciekł z niewoli; po drodze zmykając dostał się do Niemiec z tamtąd do Polski do króla Kazimierza, który rzeczywiście przyjąwszy go bardzo przychylnie użył starania, by go napowrót posadzić w Galicyi. Zabiegi Kazimierza udały się, Włodzimierz z pomocą króla Polskiego otrzymał Halicz i w nim osiadł. — Tak więc Galicya już w XII wieku zostaje w opiece Polski!

W Kijowie po śmierci Światosława nastąpił Ruryk Rościsławicz za czasów którego kniaź Wsewołod Suzdalski chciał się mieszać do spraw na Rusi. Ruryk kijowski zaniepokojony tem, posyła do Smoleńska brata swego Dawida, by przybył na naradę, zaprasza również i innych książąt. Kniaź Wsewołod Suzdalski żądał aby mu dano majątki nad rzeką Rosią, miasta: Torczesk, Trypol, Korsuń, Bogusław, Kaniów, które już były w posiadaniu Romana, księcia wołyńskiego. Chcąc się odczepić lub raczej chcąc nie obrażać kniazia Suzdala, Ruryk kijowski oddał Wsewołodowi te miasta; Wsewołod już ponasyłał z Rosyi swych posadników i rządców, już mniemał, że się tu długo utrzyma i zagospodaruje, ale to tylko było marzeniem! Już w owym czasie Rosya nie miała miru na Rusi.

Wszczęły się ogromne spory i oburzenia, książęta na Rusi powstają na Ruryka za to, że rosyanowi wyznaczył majątki na Rusi i t. d., już zamierzali wypędzić Ruryka a na jego miejsce sprowadzić z Czernihowa księcia Jarosława. Przeciw Rurykowi najmężniej działał Roman książę wołyński, ten sam, którego posiadłości dostały się w ręce rosyjskie. Ruryk udał się do Rosyi do Wsewołoda, a książę Roman wołyński do Polski, prosząc o pomoc tak przeciw teściowi swojemu Rurykowi księciu Kijowa jak również i przeciw kniaziowi Wsewołodowi. Wprawdzie nie przyszło do wojny, strony pogodziły się, lecz Roman książę wołyński, raz zapoznawszy się z Polską już jej się trzyma, bije się w Polsce w sprawach wewnętrznych które między synami króla Kazimierza w r. 1194 rozwinęły się i wpływa na jej zdarzenia.

Tak więc nie tylko Galicya, lecz i Wołyń już w XII wieku przyjazny ma związek z Polską i wspólnie prowadzi z nią sprawy!

Co do Kijowa, to chciano w miejscu Ruryka osadzić Jarosława Olgowicza księcia z Czernichowa i z tego względu Ruryk i Jarosław mają spór z sobą, ostatni posyła w r. 1196 do kniazia Wsewołoda, prosząc o pomoc, a tym bardziej, że Ruryk był odstąpił Wsewołodowi majętności przy rzece Rosi. I rzeczywiście kniaź Wsewołod i Dawid ruszyli się na posiadłości Olgowiczów, zrabowali je i popalili. Czernihowski Jarosław wzmocniwszy swe miasto Czernihów, z pomocą krewnych książąt poszedł na kniazia Wsewołoda i Dawida; ten krok wywołał układy. Ruryk wyrzucał ostro kniaziowi Wsewołodowi, że mu był dał najlepsze włości odebrawszy je od Romana, że Roman związawszy się dziś z Polską, jest silny, że straciwszy majątki nad Rosią został wrogiem Ruryka i t. d. z tego więc względu Ruryk odebrał majątki nad Rosią dane uprzednio Wsewołodowi i rozdał takowe swym braciom. Tak więc kniaź z Suzdalu nie utrzymał się na Rusi!

Nie darmo Ruryk kijowski dbał o Romana tego księcia Wołynia, który już z Polską miał przyjacielskie stosunki, walczył w jej szeregach, a może nawet za jej wpływem stał się słynnym w krótkim czasie! Roman będąc księciem Wołynia z pomocą Polski siadł na Haliczu, a więc połączył Wołyń razem z Galicyą, stał się potężnym księciem na Rusi. Ruryk mający dość niechęci i podejrzenia, złączony z Czernihowskim księciem Wsewołodem czarnym w r. 1202 zamierzają puścić się na Halicz na Romana, ale Roman ich uprzedził, zebrawszy Galicyanów i Wołyniaków pośpieszył do Kijowa. Zdawałoby się, że Kijów będzie trzymać stronę Ruryka t. j. tego księcia, który był silny i miał sprzymierzeńca we Wsewołodzie w Rosyi; tym czasem inaczej się stało. Kijów z otwartemi rękami przyjmuje Wołyńskiego Romana i jemu się poddaje. Tryumf Romana w Kijowie był wielki, a tak Galicya i Wołyń otrzymuje pierwszeństwo nawet nad Kijowem! Gdyby więc Roman umiał to powodzenie utrzymać, gdyby objąwszy ster mógł Wołyń, Kijów i Galicyę połączyć i zlać w jedną dzielnicę, byłby najsilniejszym księciem! Ale i teraz i zawsze pomimo największych wysileń nigdy te trzy dzielnice Kijowska Wołyńska i Galicyjska nie mogły zlać się w jedno państwo, bo wszystkie dawniejsze przedhistoryczne i przedtradycyjne wieki, utrzymujące je w odrębności, przeszkadzały temu.

Ruryk wypędzony z Kijowa udał się do Owrucza a Roman oddawszy Kijów krewnemu swemu Łuckiemu księciu Ingwarowi Jarosławiczowi powrócił nazad. Mieszkając w Owruczu Ruryk nie przestaje marzyć o Kijowie; złączywszy się z Olgowiczami i Połowcami znów Kijów zabiera, lecz nie mając czem wojsku zapłacić, oddaje go na rabunek żołnierzów. Połowscy i inni Rusini rozsypawszy się po mieście Kijowie zaczęli kraść i rabować mnichów, mniszki, popów, popadie, palić cerkwie i domy, tak że Kijów był zgliszczem! Ruryk widząc to uciekł napowrot do Owrucza, lecz po czasie znowu powrócił i osiadł w Kijowie.

Roman dość jednak był silny i niechciał Ruryka na kijowskiem widzieć księstwie, a gdy Ruryk był w Trypolu, to Roman kazał go schwycić, odesłał do Kijowa, rozkazawszy mu wstąpić do monasteru i wykonać zakonnicze śluby. Wspominaliśmy, że Roman jako książę Galicyi i Wołynia był w bardzo przyjaznych stosunkach z Polską, wpływał na losy synów Kazimierza i bronił spraw Leszka, dodając mu pomocnicze zbrojne oddziały. Roman jednak za te przysługi zażądał od Polski wynagrodzenia, nadania mu włości i otrzymawszy odmowną odpowiedź, poszedł na Lublin i wziął go w osadę. To wywołało zatargi. Leszek złączywszy się z bratem Konradem wystąpili do bitwy; wojsko Romana było pobite i sam Roman w r. 1205 postradał życie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— Zupełną tajemnicą zakryte jest, co się stało z właścicielem Gościejowa pod Koźminem p. Chełmickim, o którego zniknięciu jeszcze d. 29 marca pisaliśmy. Przybył on do Poznania 27go, stanął w hotelu „pod czarnym orłem“, miał wracać 29go rano, lecz z dworca kolei nawrócił do miasta, stanął znów w tym samym hotelu i od tej chwili znikł wszelki ślad jego. Rodzina jego mniemając, że wyjechał z Poznania do Ostrowa na roki sądów przysięgłych, nie rychło rozpoczęła poszukiwania, okazało się jednak, że nie było go w Ostrowie. Miał on przy sobie znaczne pieniądze, bo chciał kupować listy zastawne, zatem chyba wciągnięto go do jakiego zakątka i tam zamordowano dla tych pieniędzy.

— Kapitan Ahlström robił przed świętami próbę w Berlinie, a podczas świąt w Wrocławiu z swoim ogniotrwałym ubiorem, w którym zdoła nietylko przez dym i ogień przedzierać się bez szkody, ale nawet przeszło pół godziny wytrwać wśród ognia. Tak w Berlinie jak w Wrocławiu zamówiono u niego takiej odzieży po kilka sztuk dla straży ogniowej, zarówno dla ratowania osób, do których dostęp jest w palącym się domu niepodobny, jak również dla łatwiejszego gaszenia pożaru, osobliwie też, jeśli pożar wybuchł w piwnicy, dokąd zawsze z trudnością dostać się z ratunkiem. Odzież ta składa się z kaftana, spodni i hełmu na głowę, wszystkie jej części są z sobą dokładnie spojone, a między wierzchem tej odzieży a jej podszewką, obu zrobionych z tkaniny nieprzemakalnej, jest próżnia napełniona wodą, która zasilaną bywa, aby się nie zagrzała, z sikawki. Nadto hełm otaczający głowę zostaje w połączeniu ze zbiornikiem zgęszczonego powietrza a szklane okulary na oczy mogą być zapuszczane zasłoną. Człowiek w takiej odzieży obraca się swobodnie i kieruje kiszką sikawki a siekierą zdoła rąbać wygodnie. Mimo szczegółowych opisów tej odzieży, trudno sobie zdać dokładnie sprawę, w jaki sposób odzież ta zewnątrz nie zostaje od ognia uszkodzoną, chyba że jest utkana z włókna asbestu, jak niemniej trudne do zrozumienia jest opisanie kanalizacyi dla wody i powietrza, która utrzymuje bezpiecznie człowieka w tę odzież obleczonego.

— W jeziorze Achensee w Tyrolu, obfitem w ryby, rybak Prantl złowił potwór wodny. Była to ryba o dwóch głowach z czterema oczami, podobnie jak się zdarza niekiedy cielę z dwoma głowami. Rybę tę trzyma rybak w skrzyni w wodzie i pokazuje ją ciekawym, póki jej nie nabędzie jaki właściciel *aquarium*.

— Parowiec „Humboldt“ płynący z 350 wychodźcami z Hamburga do Brazylii, osiadł d. 18 b. m. u brzegów angielskich pod Winterton-Beach. Za przybyciem wód, okręt lekko uszkodzony, zdołał być doprowadzony do warsztatów morskich w Yarmouth.

— Teraz dopiero dowiedziano się w Australii o losie podróżnych i załogi okrętu „Emma“, który przed 10 laty zaginął bez wieści w drodze z Port-Waleat do Freemantle w Australi, przy ujściu rzeki Łabędziej u zachodnio-południowego brzegu tej ziemi. Okręt ten rozbił się tuż u przylądka Nordwest, podróżni dostali się na ląd, lecz tam wpadli w ręce ludożerców, którzy wszystkich podróżnych obojej płci zabili i zjedli. Niedawno jeden z uczestników tej okropnej biesiady opowiedział kolonistom szczegóły całego zdarzenia, tak że nieulega ono wątpliwości.

— Amerykanie więcej myślą o wzbudzeniu podziwu świata, niż o rzeczywistym pożytku. Taką też ma nosić na sobie cechę obchód tegoroczny stuletniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych: zbudowanie olbrzymiej wieży, coby przypominała Babel, wysadzenie w powietrze skały na Atlantyku, nie powolnem jej rozsadzaniem, lecz jednym olbrzymim nabojem dynamitowym, itp. Do osobliwości mogących się zrodzić w głowie tylko amerykańskiej należy projekt pewnego Amerykanina, przedłożony rządowi rosyjskiemu, aby połączyć kanałem wodnym morze Kaspijskie z morzem Czarnem, nie wiemy, czy kierunkiem rzeki Tereku lub Kuru, czy w prostej linii przez olbrzymie góry Kaukaskie. Inżynier ten amerykański zowie się Spalding. Zauważył on, że morze Czarne leży znacznie wyżej od Kaspijskiego, zatem byle zrobić przekop, woda sama będzie dopływać z Oceanu przez morze Śródziemne i Czarne do Kaspijskiego. Cóż to znaczy, że trzebaby kopać kanał z jakie 80 albo 100 mil i że ani skarb rosyjski nie byłoby stać na takie koszta, ani też kanał taki w kraju nieludnym i nie obfitym w skarby ziemi, nigdyby nie przynosił dochodu, coby wystarczył nie już na oprocentowanie kapitału wkładowego, ale nawet na koszta administracyi? Ażeby zaś dostarczyć jeszcze szybciej napływu wody, radzi on koryto Donu zmienić i skręcić je do Wołgi. Studya jego nad morzem Kaspijskiem tyle tylko dowiodły, że morze to zwolna wysycha i że kiedyś zamieni się w kałużę. Ależ wyschło już wiele jezior w czasach przedhistorycznych w Azyi i Afryce, a natomiast zalane zostały stałe lądy, jak np. za naszej pamięci w Chinach.

Teatr. Dziś we czwartek dnia 20 kwietnia, komedya w 5ciu aktach, V. Sardou: *Rabagas*. — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 18 kwietnia pogoda częściowa, po południu mały deszcz; termometr od 7·5 doszedł do 15·7 C. Barometru stan dość niski; dnia 19 kwietnia o godzinie 6ej rano wskazywał on 735.7 milimetrów, termometru 10·0 C. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 21 kwietnia: Śgo Anzelma biskupa i Śgo Cezarego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Krajowa wystawa rolniczo-przemysłowa.

Rada ogólna galic. Towarzystwa gospodarskiego powzięła myśl urządzenia krajowej wystawy rolniczo-przemysłowej i poleciła Komitetowi Towarzystwa uchwałą z d. 27 lutego 1875, aby się zajął wykonaniem tego projektu. Czyniąc zadość poleceniu, wybrał komitet z łona swego komisyę ściślejszą, za której staraniem utworzyła się w marcu b. r. komisya dla krajowej wystawy rolniczo-przemysłowej, składająca się z delegatów Wydziału krajowego, Rad miejskich krakowskiej i lwowskiej, Izb handlowo-przemysłowych krakowskiej, lwowskiej i brodzkiej, Towarzystw gospodarskich krakowskiego i lwowskiego, Muzeów przemysłowych krakowskiego i lwowskiego, Towarzystwa chowu koni i wyścigów we Lwowie i Towarzystwa przemysłowego we Lwowie.

Weszli w skład komisyi pp.. Bolesław Augustynowicz, wiceprzes galic. Tow. gosp.; 2) Józef Badeni, członek komitetu Tow. gosp. krak. i poseł na sejm krajowy; 3) Teodor Baranowski, prezes Izby handlowej w Krakowie; 4) Maksymilian Bodyński, sekretarz Izby handlowej we Lwowie; 5) Leon Chrzanowski, członek rady miej. krakowskiej i poseł na sejm krajowy; 6) Dr Teofil Ciesielski, członek kom. gal. tow. gosp.; 7) Włodzimierz hr. Dzieduszycki, marszałek krajowy; 8) Otton Hausner, poseł na sejm krajowy; 9) Karol Hubicki, wł. dóbr; 10) Al. Jasiński, prezydent m. Lwowa i poseł na sejm kraj.; 11) Juliusz August John, wiceprezes Izby handlowej w Krakowie; 12) Teodor Kulczycki, członek komitetu galic. Tow. gos.; 13 Karol Lange, czł. komitetu tow. gosp. krak.; 15) Zygmunt Mozer. rad. Izby handlowej we Lwowie; 15) Kazimierz Obertyński, członek komitetu gal. tow. gosp.; Karol Pietsch, czł. Rady miejskiej lwow.; 17) Paweł Popiel, czł. komitetu tow. gosp. krakowskiego i poseł na sejm kraj.; 18) Dr. Bronisław Radziszewski, profesor wszechnicy we Lwowie; 19) Maciej Zenon Serwatowski, czł. Wydziału krajowego; 20) Ludwik Wierzbicki, nadinżynier kolei Lwowsko-czerniowieckiej; 21) Erazm Wolański, poseł na sejm kraj.; 22) Dr. Wiktor Wolski, prezes tow. przemysłowego we Lwowie; 23) Julian Zachariewicz, profesor przy Akademii technicznej we Lwowie; 24) Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, prezydent m. Krakowa i poseł na sejm krajowy.

Komisya wystawowa odbyła dotąd dwa posiedzenią (d. 28 marca i 2 kwietnia r. b.), na których uchwaliła, że wystawa ma być urządzoną we Lwowie, we wrześniu r. 1878 i ułożyła na podstawie projektu komisyi ściślejszej ogólny program wystawy tudzież plan oganizacyi komitetu wystawy. Podług programu wspomnianego obejmować będzie wystawa następujące cztery działy: Dział I. Krajowe płody rolnicze i krajowy przemysł rolniczy; dział II. Krajowe płody rolnicze i krajowy przemysł rolniczy, wyłącznie gospodarstw włościańskich; dział III. Przemysł krajowy w ogóle; dział IV. Płody rolnicze, zwierzęce i przemysłu rolniczego obcych (zagranicznych) producentów.

Organizacyę komitetu wystawy, rozpoczęła komisya od wyboru prezesa. Wybór padł jednogłośnie na hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego marszałka krajowego, który od przyjęcia urzędu tego się nie uchylił. Niebawem przeto nastąpi pod przewodnictwem hr. Dzieduszyckiego ukonstytuowanie się komitetu wystawy.

Poradnik przemysłowo-rolniczy, wychodzący rok III w Nr 8ym zawiera: Stowarzyszenia maszynowe, przez Dr L. Blizińskiego (c. d.); — Pasteryzowanie piwa; — O przedsiębiorstwach zyskownych, łatwych i dla nas właściwych: I. Przemysł lniany i handel bielizną. Część informacyjno handlowa.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 8go do 14go kwietnia:

1876 r.	1875 r.
złr. 164,938 c. 77	złr. 195,793 c. 80

Dochód od 1go stycznia do 7go kwietnia:

złr. 2,029,038 c. 52	złr. 2,510,599 c. 40

Ogółem dochód:

złr. 2,193,977 c. 29	złr. 2,706,393 c. 20

Oświęcim d. 19 kwietnia.

Z dniem dzisiejszym rozpoczęły się tegoroczne targi wołowe. Przybyło wołów 320 sztuk. Płacono za parę 235 do 300 złr., co czyni za 100 kilo mięsa 49 do 52 złr. Nadeszło również nierogacizny 1100, którą z trudnością sprzedają po 60 do 130 złr. parę, z powodu spadku cen w Berlinie. W interesie producentów i kupców oczekiwanem jest rozporządzenie władzy, aby targi tak na woły jak nierogaciznę odbywały się we czwartki i w godzinach ściśle oznaczonych.

Ajencya Oświecimska Banku Gal. handlu i przem.

Biała 18go kwietnia. Za ½ hektolitra pszenicy 3.60, żyta 2·80, jęczmienia 1·95, owsa 1·62, kukurudzy 2·50, grochu 5·—, bobu 4·20, soczewicy 8·—, prosa 5·50, ziemniaków 1·04, za 50 kilogramów siana 1·40, komiczu 1·70, słomy od 1·50 do 1·80, koniczyny 23 złr.

Przyjechali do Krakowa od 19go do 20go kwietnia.

HOTEL POLLERA: M. Duvinage ob. z Berlina, Dr Erler z Biały, R. Stöger z Wiednia, M. Guignard z Kongresówki, S. Nowosielski z Kongresówki, Julian Horlbogen z Berlina, S. Gluschka i G. Foglar z Bielska, M. Frank i A. Nagele z Wiednia, Piotr Mroczkowski z Kongresówki, W. Kozłowski z Rosyi, B. Penzias ze Lwowa, Fr. Kirst z Pragi, J. Kijowski ze Żywca, Al. Dr Pobiedenszczew z Miechowa, W. Herforth z Kamionki strumiłowej, M. Burge z Wiednia, S. Obst z Jawornika, Ignacy Karg z Liszek, L. Chelf z Wiednia, M. Buchwald i B. Kohn z Wiednia, J. Gross z Bielska, A. Riesenfeld z Weisskirchen, Ign. George z Lipnika, W. Rössler z Wiednia, H. Kalkhoff ob. z Remscheid, S. Seib z Monachium, Br. Hołubowicz wł. d. z Podola, M. Obernbreit ob. z Wiednia, Dobrzański z Brzeżan, A. Koelbl z Wiednia, S. Offenheim z Opawy, Ludwik Meiller kupiec z Berna, Bogusław Steinhaus z Jasła, Józef Bleszyński z Wiesbaden, E. Welz z Pragi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 kwietnia. W Hiszpanii otwarto biura zaciągowe dla zaciągnięcia 16,000 ochotników do Kuby.

Rzym 19 kwietnia. *Bersagliere* ogłasza zapowiedziane przemiany prefektów: przeniesiono 28 prefektów na inne prefektury, nowo mianowano 11, przeniesiono na spoczynek 7, odwołano 3ch, zawieszono 3ch a jednego postawiono w stan rozporządzalności.

Konstantynopol 18 kwietnia. Abraham pasza, ajent Chedywa i Halet pasza, mianowani zostali członkami rady ministrów, bez teki.

Najważniejszym epizodem rozpraw wczorajszych w sejmie, było zapytanie hr. Henryka Wodzickiego i odpowiedź p. Grocholskiego co do losu wniosku p. Dunajewskiego i towarzyszy. Obawa, aby wniosek ten nie został pogrzebany w archiwach prac komisyjnych, nie została całkowicie uchylona odpowiedzią przewodniczącego komisyi administracyjnej. Brak czasu, zdaniem naszem, jest niewystarczającą wymówką nieprzedłożenia sprawozdania komisyi, zwłaszcza, że zarówno wnioskodawca p. Dunajewski, jak interpelujący hr. Wodzicki nie domagają się opracowania całego projektu organizacyi administracyjnej od komisyi, ale jedynie żądają oświadczenia się co do trzech zasad głównych, a mianowicie co do zaprowadzenia gminy zbiorowej, co do połączenia urzędów autonomicznych z politycznemi i odpowiedzialności Namiestnika przed sejmem w właściwym zakresie. Przyjęcie lub odrzucenie tych zasad może być przedmiotem walki przekonań, ale nie wymaga dłuższej pracy przygotowawczej w komisyi, o nic też więcej obecnie nie chodzi, jak tylko, aby ta walka sprzecznych zdań w tych kwestyach zasadniczych raz już otwarcie w Izbie nastąpiła.

W razie, gdyby komisya administracyjna zdecydowała się wreszcie wystąpić z dodatniem czy negatywnem sprawozdaniem nad wnioskiem p. Dunajewskiego, nie możnaby się nawet obawiać podobnego przypadku, jaki zaszedł na ostatniem posiedzeniu ze sprawozdaniem komisyi edukacyjnej, które w dość ważnej kwestyi odrzuconem być musiało z powodu „błędów drukarskich“, jakie się wkradły do sprawozdania, wniosek bowiem p. Dunajewskiego podaje gotowy materyał, nie wymagający nic więcej, prócz oświadczenia: tak, lub nie, sejm przyjmuje lub odrzuca. Co się zaś tyczy błędów drukarskich, które stały się powodem odrzucenia sprawozdania w sprawie zmiany ustawy szkolnej, byłoby do życzenia, aby biuro sejmowe nie dopuszczało takich pomyłek, gdyż czyni to przykre wrażenie o ustawodawstwie sejmowem, przpominając przysłowie o tanecznicy.

Cesarz Wilhelm bawi wraz z następcą tronu od onegdaj wieczór w Koburgu, dokąd przybyli dla widzenia się z królową Angielską. Powód tego spotkania ma mieć cel polityczny, który jednak nie jest dotąd zupełnie wyjaśniony, jest on bowiem ewentualny. Cesarz chce użyć królowej za pośrednika dla zapewnienia się na wszelki przypadek, iż może liczyć na stałość jednego z dworów europejskich.

Wybory uzupełniające we Francyi w liczbie pięciu, odbyte w wielką Niedzielę, wykazały znów w przecięciu przewagę skrajnej lewicy; chociaż nie wszędzie dały wybranym wystarczającą liczbę głosów. Znaczącem jest tylko to, że stawali do walki radykaliści z umiarkowanymi republikanami.

Połowę pierwszej stronnicy zapełnia *Nordd. Allg. Ztg* listami z Petersburga, Wiednia i Pesztu, zapewniającemi, że między trzema cesarstwami panuje najzupełniejsza zgoda. O tej zgodzie tak nieustannie czytamy we wszystkich urzędowych organach wiedeńskich, berlińskich i petersburskich, że zdawałoby się, iż nie idzie już w tej chwili o dobry przebieg sprawy wschodniej, ale tylko o pewność utrzymania stosunków przyjaźni między trzema mocarstwami. Rzucono tylko pogłoskę o nieporozumieniach to między Petersburgiem a Berlinem, to znów między Petersburgiem a Wiedniem i ogłoszono stare z przed kilku laty noty tureckie, a już zaprzeczeń jest bez liku. Ajencya telegraficzna rosyjska rozesłała nawet po świecie oznajmienie, iż depesze Chalila są zmyślone przez Polaków, którzy spiskują dla rozbicia przymierza, a jeśli wczoraj zdziwiliśmy się, że nie oskarżają ultramontanów o autorstwo tych depesz, to dziś *Nord* i ten zarzut podnosi, a *Nordd. Allg. Ztg* wiąże z nim pesymistyczne telegramy z Dubrownika, których przecież fabrykantami nie Polacy, lecz panslawiści, ci zaś najdalej stoją od ultramontanów. *Corresp. hongroise* upatruje znów w tem wszystkiem intrygę przeciw hr. Andrassemu i sojuszowi trzech Cesarzów, autora zaś każe szukać w austryackiej partyi feudalnej i militarnej — a więc znów nie polskiej. Z tego tylko poznać, że każdy z organów półurzędowych na kogo innego zwala winę.

Ale wróćmy do listów w *Nordd. Allg. Ztg.* Trzeci z nich traktuje głównie o sprawie ugody węgierskiej. Jeśli do porozumienia nie przyjdzie, wtedy Cesarz przyjmie za program wnioski hr. Andrassego, na które gdyby się gabinet wiedeński nie zgodził i nie chciał ich przedłożyć Radzie państwa, nastąpiłaby zmiana gabinetu z takich przechodnich żywiołów, aby uzyskać tylko przyzwolenie Rady państwa. Wszystko jest ku temu przysposobione.

Pierwszy z listów wspomnianych datowany z Petersburga 16go, jest bardzo obszerny, bo różnemi zajmuje się rozciągle rzeczami, aby z góry dowieść, iż wszyscy prócz Rosyi wdają się w sprawy wschodnie, przy czem nawet nie oszczędzono dzienników rosyjskich, które za daleko idą, robiąc półwysep Bałkański wyłącznem polem dla propagandy rosyjskiej; są dalej i zarzuty prasie niemieckiej robione, a cały list zmierza do wykazania niewinności Rosyi, którą niesłusznie swoi i obcy obwiniają o chciwość zaborów, aby w ten sposób wzbudzić u Austryi podejrzliwość i rozbić przyjaźń. List zastrzega się najsilniej przeciw przypisywanemu Rosyi zamiarowi zaborów, bo państwo tak obszerne nie będzie przecież drobnostkowej polityki prowadziło, żeby ściągnąć na się kłopoty z demokratami Serbii i Rumunii. Zresztą lojalność Cara jest rekojmią jego dobrych stosunków z Austryą. Jedno w tym liście atoli uderza, to jest wzmianka, że snadniej możnaby uwierzyć w niezgodę Niemiec z Rosyą wywołaną przez współzawodnictwo, niż w niezgodę Rosyi z Austryą.

W liście z Wiednia uderza *Nordd. Allg. Ztg* na niektóre dzienniki wiedeńskie jak *Tagblatt*, który jest zbiornikiem spraw powstania i *N. fr. Presse*, która w gorliwości swej o dobro Turcyi, radaby, iżby Austrya zerwała z Rosyą, choćby nawet przyszło między niemi do wojny; list ten kończy się hołdem dla mądrości hr. Andrassego.

Bióro telegraficzne Wolffa rozesłało zaraz treść tych listów po Europie. Po przeczytaniu ich zapytaliśmy się, jaki może być cel ich? Zdaje nam się, że były one nałożone *Nordd. Allg. Ztg* za karę, to jest, jako zadośćuczynienie za jej pamiętny artykuł o abdykacyi Cara, w którym pisała, iż więcej jeszcze Rosya potrzebuje Niemiec, niż Niemcy Rosyi; teraz bowiem musiała przyjąć artykuły, które wykazać mają ścisłe stosunki Rosyi z Austryą, i że obie zmuszone są chcąc nie chcąc, zajmować się sprawami Wschodu.

Köln. Ztg, która jest heroldem półurzędowym, wyprzedzającym urzędowe objawy berlińskie, powiada, że nie trzeba brać na seryo zaprzeczenia depesz Chalila beja przez ajencyę telegraficzną rosyjską i przypisywania Polakom ich autorstwa. Depesze są oznaczone liczbami bieżącemi i należałoby oczekiwać urzędowego zaprzeczenia ich z Konstantynopola. Zaprzeczenie ze strony rosyjskiéj ma tylko to znaczenie, że Rosya wypiera się swojéj ku Austryi niechęci i że odpycha wszelki wniosek o nieporozumieniu się obu rządów. Ogłoszenie tych depesz wyszło z z Turcyi w celu rozdwojenia Rosyi z Austryą, bo w Stambule nie pojmują ścisłości przymierza trzech państw.

Znaczącem jest doniesienie ajencyi telegraficznej rosyjskiej z 15go, iż jen. Rodicz nie dostrzegł u komisarzy tureckich Muchtara i Vassy gotowości do układów z powstańcami i do przedłużenia rozejmu, tak, iż mimo tego żądania Muchtar wyruszył 17go z wojskiem do Niksiczu; następnie, że komisarze nie chcieli dać żadnej rękojmi, lecz zamykali się w ogólnikach. Tak więc zapatruje się rząd rosyjski, iż pacyfikacya nie może nastąpić na podstawie punktów hr. Andrassego.

Wczoraj zamieściliśmy telegram Muchtara paszy donoszący o mniemanych zwycięstwach w Hercegowinie, wszelako doniesienia te są tak ułożone, iż mimo osłonięcia ich, dostrzedz łatwo, iż Turcy ponieśli porażkę. Z Mostaru też telegrafują do *Polit. Corr.* z 19go bm., że Muchtar znowu przybył z korpusem swym do Gacka a żywność przeznaczoną do zaopatrzenia Niksiczu złożył w zameczku Prechika, trzy godzin drogi od Niksiczu. W ciągu sześciu dni Muchtar sześć razy bił się a we wszystkich potyczkach, mając przeciw sobie 7,000 powstańców i tyluż Czarnogórców, stracił tylko 31 ludzi w zabitych a 76 w rannych, gdy przeciwnik zostawił około 800 poległych.

Wyraźnie więc z tych raportów widać, że Muchtar przebijając się przez 6 dni do Niksiczu, został odcięty i wrócił do Gacka, skąd był wyruszył, a część jego oddziału zamknęła się z żywnością wiezioną do Niksiczu, w pobliskim zameczku, niemogąc już inaczej ratować się. Co do cyfr ludzi zabitych, są to rzeczy dowolne: od czasu owego jednego kozaka, który zginął pod Silistryą, Muchtar postąpił już do kilkudziesięciu ludzi. Z Cetyni donoszą, że Muchtar pobity musiał przez wąwóz Duga ratować się, ale pod Krstaczem zatrzymali go powstańcy, gdzie zapewne przyszło do nowego starcia. Z Dubrownika donoszą, że Petkowicz i Wukałowicz wyruszyli spiesznie z pod Trebini, którą oblegali, na pomoc swoim rodakom pod wąwóz Duga.

Wiadomości świeżych z Bośni nie ma; podane dziś w *Polit. Corr.* sięgają ledwie do d. 14 b. m. i tylko ogólnie świadczą, iż Turcy liczą ledwie parę tysięcy regularnego żołnierza, gdy reszta składa się z baszybozuków nie chcących bić się.

W Belgradzie wyprawiono w wielką sobotę wieczór serenadę dla panny Merkus, owej holenderki, która do Hercegowiny przybyła dla niesienia pomocy powstańcom. Demonstracya ta niemiała żadnego następstwa, a była wymierzona chyba tylko przeciw Austryi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 20 kwietnia. Całe posiedzenie sejmu poświęconem dziś było ustawie budowniczej dla miasta Lwowa. Krzeczunowicz do wszystkich paragrafów zapowiedział poprawki. Uchwalono ustawę do §. 4go. Wieczorem odbędzie się posiedzenie.

Buda-Pest 20 kwietnia. Izba niższa postanowiła na żądanie ministra Treforta wstrzymać na kilka dni obrady, z powodu nieobecności kilku ministrów bawiących w Wiedniu.

Monachium 20 kwietnia. Drugi wydział Izby deputowanych przyjął wniosek referenta, aby wybory w Monachium znieść z powodu naruszenia ustawy wyborczej przy tworzeniu okręgów prawyborców.

Petersburg 20 kwietnia. Rozporządzeniem ministerstwa zawieszone zostało wydawanie dziennika *Grażdanin*, za natarczywe napaści na rząd austro-węgierski w artykule o Hercegowinie.

Bukarest 20 kwietnia. Dekretem Księcia zwołane zostają Izby na d. 27 kwietnia na nadzwyczajne posiedzenie.

Konstantynopol 20 kwietnia. Derwisz pasza mianowany został w miejsce Rizy paszy ministrem wojny, a Abdul Kerim pasza ministrem marynarki.

Nowy Jork 20 kwietnia. Konsulat hajtyjski otrzymał telegram z Kingston z takiem doniesieniem: Powstańcy na Hajti zwyciężyli i rozstrzelali prezydenta, wiceprezydenta i jenerała komenderującego — (prezydentem był od dwóch lat jenerał Michał Domingue).

Kurs. Wiedeń 20 kwietnia, godz. 3 m. 3. po poł. Renta papierowa 64 60 — Renta srebrna 67·75 — Losy z r. 1860 105·75 — Akcye Banku Narod. 846.— Akcye kredytowe 135·20 — Londyn 120 15. — Srebro 103·70. — Napoleony 9 50— Lombardy 92 —. Losy z r. 1864 125·— — Akcye kolei Karola Ludwika 184·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 124·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 99 50. — Akcye kolei węg.-wschod. 35·50 Losy tureckie 16 —. — Obligacye indemn. galicyjskie. 85 75 — Losy premiowe węgierskie 68·50 — Akcye kolei Koszycko-Bogum 100·—·— Akcye kolei półn. zach. austr. 128·75. — Akcye franko-węgier. 32·— — Akcye franko-austr. 13·—. — Marki 59·10 Ruble 155·25.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*.
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł. a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.23 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 20 Kwietnia

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 52¼	1 54¼
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 60	1 70
Talar pruski „ 1 „	1 74	1 76
Mark niemiecki „ 1 „	0 58½	0 59¼
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 56	5 66
Dukat austryacki „ 1 „	5 58	5 68
Napoleondor „ 1 „	9 50	9 65
Półimperyał „ 1 „	9 60	0 —
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 65	11 80
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 03	1 05
Kupony austr. srebr. płatne za 100 zł.	102 50	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	91 —	— —
Oblig. indemn. gal. (za 100 zł. w. a.)	85 —	86 50
4% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie)	78 —	79 50
5% list. zast. T. kr. z.	84 25	85 75
6% list. hip. bn. hip.	87 50	88 —
6% list. dł. g. z. wło.	98 —	99 50
5½% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 38 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	83 —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.) (ruble i kop.)	95 75	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 75	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 50	84 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	184 —	187 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200	124 —	127 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	231 50	234 50
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	18 —	19 50
Wiedeń 19 Kwietnia.		
5% zjed. dług państ. bank.	64 45	64 60
5% „ „ „ srebr.	68 30	68 40
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 50	101 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	72 —	74 —
„ „ „ galicyjskie	85 50	86 —
„ „ „ bukowińskie	84 75	85 50
„ „ „ siedmiogr.	72 75	73 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 75	97 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 60	96 75
5% „ galicyjskie	78 25	78 75
4 „ „	85 —	85 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	— —	96 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
6 „ „ „ „ 20	100 50	101 50
7 „ „ „ „ 36	91 50	92 60
6 „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5½ sr. „ „ „ 36	— —	85 60
5 „ węgierskie listy	102 —	102 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	89 —	89 25
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach		
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 50	139 —
6 „ Banku gal. hipot.	87 50	88 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	232 —	235 —
„ „ „ 1854	103 25	103 75
„ „ „ 1860	106 50	107 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	114 —	116 —
Losy pożyczki z r. 1864	126 —	127 —
„ prem. pożyczki węg.	70 —	70 25

	płacą	żądają
Losy Comorskie	21 50	22 —
„ Kredytowe	150 —	151 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 75
„ księcia Salm	37 —	37 50
„ „ Palfy	28 25	28 75
„ „ Klary	29 75	30 25
„ hr. St. Genois	26 75	27 25
„ miasta Budy	30 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	22 50	23 —
„ hr. Waldstein	22 —	23 —
„ hr. Keglevich	15 —	— —
„ Rudolfa	13 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	16 —	16 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	858 —	860 —
Zakładu kredytowego	135 70	135 90
Żeglugi parow. na Dunaju	304 —	306 —
Kolei północ. Ferdynanda	1757	1762
„ rządowej fr. a.	266 50	267 —
„ zachod. c. Elżbiety	149 —	150 —
„ Południowej	91 75	92 —
„ Galicyjskiej	185 —	185 50
„ Czerniowieckiej	124 —	125 —
„ Albrechta		
„ węg. półn.-wschod.	99 50	100 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	112 50	113 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	101 —	102 —
„ Koszycko-Bogumił.	— —	97 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	96 —
„ Cisańskiej	195 —	197 —
„ wschodnio-węgierskiej	35 —	36 —
„ austryack. półn.-zach.	129 —	130 —
„ Franciszka Józefa	132 —	132 50
Banku anglo-austryackiego	56 10	56 30
Zakładu Kredytowego węg.	116 50	117 —
Banku franko-austryackiego	13 —	13 50
„ franko-węgierskiego	30	32 —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	52 50	53 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	72 —	72 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	22 —	23 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	70 —	70 50
„ państwowa St. 500 fr.	147 —	— —
„ Emissya z r. 1867	142 —	143 —
„ południowa St. 500 fr.	109 75	110 25
„ Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	98 —	99 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	96 —	— —
„ „ w srbr. 5%	102 75	103 25
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	92 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	97 —	97 50
„ Emissya II.	93 —	94 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 —	77 —
„ Emissya z r. 1867	81 —	81 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	63 —	63 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	— 50	80 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	75 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 66	5 67

	płacą	żądają
Napoleondory	9 56	9 57
Suweryny angielskie	11 90	12 —
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	103 6[illegible]	103 70
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 18 kwietnia.		
Dukat holenderski	5 48	5 60
„ cesarski	5 55	5 66
Półimperyał rosyjski	9 65	9 85
Rubel srebrny rosyjski	1 55	1 65
„ papierowy	1 53	1 55
Talar pruski	1 74¼	1 77
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	85 20
„ „ „ „ 4%	78 80	79 60
„ „ Banku hipoteczn.	87 50	88 50
Obligi indemn. bez kuponów	85 70	86 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	185 50	187 50
„ „ lwowsko-czern.	124 50	126 50
„ banku hipoteczn. gal	232 —	234 —

Warszawa 18 kwiet.

	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 70	97 —
„ „ 2 „	— —	— —
„ „ kupon	128[illegible]	— —
„ „ nowe	93 35	93 65
„ „ kupon	161[illegible]	— —
„ likwidacyjne	82 95	83 25
„ kupon	0 150[illegible]	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	80 —
„ „ bydgoska	75 50	— —
„ „ terespolska	118 25	119 25
„ „ łodzka	101 —	103 —

(1028)

Za spokój duszy ś. p.

Seweryna Siemieńskiego

odbędzie się
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
msza ś. żałobna
w Sobotę d. 22 Kwietnia 1876 r.
o godz. 10 zrana,
na którą rodzice zapraszają łaskawych Przyjaciół i pobożną Publiczność

Handel P. Niedzielskiego
W BOCHNI
poszukuje praktykanta zamiejscowego. Bliższa wiadomość za listownem zgłoszeniem się. (1025-1-3)

Mieszkania letnie
do wynajęcia w **willi „pod Lipkami“** za klasztorem Zwierzynieckim, tudzież w **dworku L. 51** w półwsiu Zwierzynieckiem. Bliższa wiadomość na miejscu. (1065-1-3)

W domu przy ulicy Kanoniczej
Nr. 128 na pierwszem piętrze **jest do sprzedania nowy fortepian wiedeński i meble mało używane.** — Bliższa wiadomość na miejscu każdego dnia od godz. 4 do 5 po południu. (1070-1-3)

W Zakładzie Ogrodniczym
Woli Justowskiéj
jest do sprzedania przeszło 1000 sztuk **róż szczepionych** w przeszło 100 odmianach z róż oryginalnie sprowadzonych z Paryża i Luksemburga, w wysokości od 3'—8'; cena za 50 sztuk od 25—30 złr., za 25 szt. od 13—15 złr., pojedyncza szt. od 50 ct. do 1 złr. (1069-1-3)

Tamże dostać można **roślin ozdobnych** w różnych kolorach, do obsadzania kląbów i dywanów, do których rysunki na żądanie dostarczyć mogę.

Zamorski, nadogrodnik.

Zalecamy nowy transport naszéj świeżéj
karawanowéj Herbaty,
wybornych gatunków, przesłanéj do składu Pana
Pawła Niedzielskiego w Bochni.
(1026-1-3) K. i S. Bracia Popowych.

Przy ulicy Lubicz pod Nr. 6
są do nabycia **flance trzechletnich szparagów** z nasion Kwedlinburskich po 1 złr. 50 ct. za 100 sztuk — również **szparagi** do jedzenia na kopy, oraz wszelkie **jarzynki wczesne.**
(1066-1-3) *W. Major.*

Jeszcze tutaj nie był.
Europejski Artysta Kaligraf.
W 6ciu lekcyach uczy pięknego i trwałego pisania.

W przejeździe do Wiednia, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż zatrzymując się przez dłuższy czas w Krakowie, otwiera kurs oryginalnéj najlepszéj własnéj metody nauczenia pięknego pisania.

Jak w Warszawie, Wrocławiu, Berlinie itd. znalazłem jak największy udział i uznanie, tak spodziewam się, że i tu moja metoda u Sz. Publiczności znajdzie jak najlepsze uznanie i poparcie.

Z najgłębszem uszanowaniem
Haimann,
egzaminowany kaligraf i autor Podręcznika dla nauczenia się pisania dla szkół i prywatnych osób, znajdującego się w druku.

Bliższa wiadomość w Hotelu Londyńskim na Stradomiu. (1068-1-2)

Posiadłość ziemska
w pięknéj i żyznéj okolicy, nad spławną rzeką, przestrzeni 600 morgów pola, 900 morgów lasu, w trzech folwarkach, z budynkami murowanemi, gorzelnią, młynem, tartakiem i t. p. — **jest z wolnéj ręki do sprzedania.** — Bliższéj wiadomości udzieli Wny Feliks Nurkowski we Lwowie. (732-6-6)

Dla fabryk wody sodowéj
Amorficzny magnezyt do osiągnienia **czystego kwasu węglanego** jest u mnie po najtańszych cenach na składzie.
Th. Bindtner, spedytor
w Wiedniu, I. Zeidlitzgasse 4.
(706-8-20)

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo dzieł katolickich
W KRAKOWIE,
wydała swoim nakładem, lub otrzymała na skład główny:

Ś. Alfonsa Liguori, O modlitwie myślnéj czyli Medytacyi, przekład i list wstępny O. Prokopa Kapucyna. 50 c.
Krasiński, L'aube du Grand jour (traduit du Polonais). Złr. 1·50.
Słowacki, Un Episode en Suisse (traduit du Polonais). 90 c.
Tissot, Les Prussiens en Allemagne, suite du Voyage au Pays de milliards. Złr. 2.10
Dra Haubnera, Weterynarya gospodarska. Choroby wewnętrzne i zewnętrzne zwierząt domowych. Podług siódmego niemieckiego wydania przełożył Dr. M. Laurysiewicz. Warszawa 1876. Złr. 6.

Pod prasą:
Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa.
O piękności i zacności panieństwa, tłumaczenie z Ojców kościoła przez X. A. Osmołowskiego. (1017-2-3)

Nakładem F. H. Richtera
we Lwowie
wyszło pierwsze zupełne wydanie
Powieści
Józefa Dzierzkowskiego
w 8 tomach, po 30 arkuszy druku, zawierające przeszło 50 powieści prócz znanych utworów, także prace zupełnie nowe, zostawione rodzinie w manuskrypcie.

Cena wszystkich 50 przeszło powieści
w niepraktykowanéj dotychczas cenie niskiéj
bo tylko **14 złr.**
Cena pojedynczego tomu 2 złr.
(936-2-2)

Choroby dzieci.
SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w nim znajduje; na nieszczęście wiele osób nie może znosić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności, i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym, z roślin antiskorbutycznych, jak **chrzan** i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryzkich, kiedy idzie o wyleczenie: **lymfatyzmu, skrofułów, krzywienia się kości pacierzowéj, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci młodych** a znanych powszechnie pod nazwiskiem zołzów. Nieoceniony jest **w pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie** i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych. (151-17-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Z pomiędzy wielu środków, zalecanych Publiczności przeciw cierpieniom reumatycznym, zwraca słusznie uwagę, powszechną **balsam Bilfingera.*)** Tenże nie zawiera w sobie żadnych organizmowi **szkodliwych pierwiastków; owszem zawiera takie ingredyncye,** które **w wysokim stopniu** okazują się skutecznemi w różnego rodzaju **cierpieniach reumatycznych.** W swoim czasie używany, jest **balsam Bilfingera** w stanie zwłaszcza trzymając się ściśle przepisu, uwolnić od **reumatyzmu tak muszkułów jak i wzgięciach** w nader **krótkim czasie,** i tego który pilnie używa **balsamu** wyrobionego ze strony nader fachowéj, na zawsze zabezpieczyć od **cierpień reumatycznych.** Przy **nagniotkach reumatycznych balsam Bilfingera** jest w stanie zmniejszyć cierpienia w nagniotkach i wpłynąć na zwolnienie cierpień. Tym pacyentom, którzy nie są w stanie udać się do większych kąpiel, a którzy wiele środków już bezskutecznie przeciw **chwilowym i chronicznym cierpieniom reumatyzmu** używali, zaleca się przedsięwziąć próbę **z balsamem Bilfingera,** który **słusznie** jako jeden z **najlepszych, najskuteczniejszych i najpotrzebniejszych** ze wszystkich znanych dotychczas pod tą nazwą preparatów ze strony **konsumentów i ludzi fachowych uważany i uznany** został. Tylko niewiadomość lub zazdrość są w stanie osłabić **balsam Bilfingera** pod względem swej wartości, przedstawiając go jako środek antireumatyczny. (648-2-2)

Berlin 2go Sierpnia 1871 r.
(L. S) **Dr. med. A. Grogen,**
pozasłużbowy lekarz sztabowy.

*) Do nabycia u **Dr. Fl. Sawiczewskiego w Krakowie.**

ASTHMA
Cygaretka indyjskie
(CANABIS INDICA)
pp. Grimault & Comp.,
Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (149-16-)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech i powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie andyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka; — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; — w Rzeszowie u p. Schaittera, — w Czerniowcach w aptece p Golichowskiego.

Już wyszły z druku
CZYTANIA MAJOWE
(serya IV na r. 1876, wydania ks. O. Hołyńskiego). Zawierają one rozmyślania z życia Najśw. Panny i przykłady na każdy dzień miesiąca, z dodatkiem litanij, modlitw i pieśni.

Cena 1 egz. 30 ct., dawniejszych seryj (1, 2 i 3) po 25 ct. Wszystkie serye razem (po 1 egz.) 1 złr. Biorący jakiejkolwiek seryi 10 egz. otrzymują 2 egz. w dodatku, przy większych zamówieniach znaczniejszy dodatek. Przew. Duchowieństwo prosimy o łaskawe rozpowszechnianie naszych „Czytań“, które na żądanie wysyłać będziemy w komis za późniejszym zwrotem należytości.

Zamówienia przyjmuje we Lwowie ks. Otton Hołyński plac kapitulny Nr. 7. W Krakowie księgarniach PP. St. Krzyżanowskiego i Gebethnera i Spółki. (1027-1-3)

Handel bławatny Antoniego Czernego
w Krakowie
zaopatrzony został w wielki wybór świeżych towarów sukniowych damskich na wiosnę i lato, jak: Besze, Foilé composé, Bareże, Popeliny ramagé, Perkaliki i Kretony francuskie; również Sukienka i Koreski, Dreliszki niciane i Dymeczki na ubrania męzkie.

Utrzymuje ciągły wielki zapas Kołder watowanych i wełnianych, Dywanów angielskich i Dywanów na łokcie, Pledów angielskich, Chustek himalaya i lamowych, Kap na łóżka gobelinowych i pikowych, Serwet na stoły, Pończoch i Skarpetek saskich tak białych jak i kolorowych.

Wiele pięknych damskich kołnierzyków z mankietami, Szaliczków, Chusteczek, Krawatek męzkich i t. p. artykułów.

Znane z dobroci od kilkunastu lat Materace z czystego włósia zawsze na składzie, jak również Worki angielskie na zboże. (1024-1-5)

Kąpiele Piszczany
(w Węgrzech).
Rozpoczęcie pory dnia 1 maja.

Oddawna słynne kąpiele mułowe uznane zostały pod względem siły leczniczéj w najuporczywszych wypadkach *gośćca, reumatyzmu, zołzów, chorób stawów, skrzywień tychże, zapaleń kości, chorób następnych po złamaniu kości i skrzywieniu* itd. Podróż odbywa się *z Wiednia do Preszburga*, ztąd *koleją Waagu do Tyrnau*, gdzie stoją w pogotowiu fury. (959-1-3)

Bliższéj wiadomości udziela lekarz kąpielowy p. **Dr. WAGNER,** którego *broszurę* nabyć można w księgarni *Braumüllera w Wiedniu, Graben;* mieszka do początku maja w **Wiedniu, Stadt, Schulerstrasse, Hotel „König von Ungarn.“**

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.
MYDŁO ORIZA
z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL).
niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.
CRÈME ORIZA **ORIZA LACTÈ**
nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom
EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.
Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo któtkim czasie.
Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego; w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (124-21-)

Niniejszem mam honor oznajmić, iż przeniosłem moją (842-3-12)
pracownię rzeźbiarską i kamieniarską
z ulicy Ś. Jana na ulicę Polną pod L. 79 A. do własnego domu przy łące S. Sebastyana — i zaopatrzoną jest w



NAGROBKI
z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 40 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków.

Na żądanie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą złr. 3 w. a., która się odtrąca li za zamówieniem nagrobka przy wypłacie ceny.

Płyty stołowe, posadzki różnobarwne marmurowe z łomów krajowych i zagranicznych, **posadzki ogniotrwałe mozaikowe,** które po ułożeniu podobne są do kobierca, tudzież znaczny zapas **schodów i cokołu** z kamieniołomów dobczyckich. (842-3-)

Ceny bardzo przystępne.

Roboty przy budowlach wykonywują się punktualnie i odpowiednio zaskarbionemu dotąd publicznemu zaufaniu.

Fabian Hochstim.

Adres: Fabian Hochstim, ulica Polna.



Zawiadomienie.
Louis Modern, **c. k. wyłącz. uprz. fabrykant gotowej bielizny,** ma zaszczyt donieść niniejszem Wysokiéj szlachcie i Szan. kupującym m. Krakowa i okolicy, iż na obecną porę znowu przybył do **Krakowa** i **w salonie Hotelu Drezdeńskiego na I. piętrze** wystawił na sprzedaż obfity skład swoich wyrobow **gotowej bielizny dla mężczyzn i dam.**

Wielki wybór **neglyżów, szlafroczków, i kostiumów damskich** od złr. 4·50, 6 50, 8 do złr. 10, poręczonych jako prawdziwe francuskie kolorowe kretony i perkaliki, gładkie białe batysty, Nanzonk oraz neglyżyków sznurkowych, rypsowych i pikowych, eleganckiego i odpowiedniego kroju od złr. 10, 12 do złr. 20. **Nocnych kaftaników damskich,** skromnych i bogato strojnych. Majtki i spodnice dla dam, spodnice na kurz, spodnice barchanowe i flanelowe od złr. 4, 4 50, 5 50, 6 do 8 złr.

Nowe kroje kołnierzyków i mankietów dla mężczyzn i dam; zwracamy szczególniéj uwagę na szczegółowy oddział całkowitych **wypraw ślubnych,** ponieważ wyroby moje, jak wiadomo, są najlepsze, ceny moje najniższe. Spodziewając się licznego odbytu, zostaję

(1009-4-) z uszanowaniem

Louis Modern,
w Krakowie, Hotel Drezdeński I. piętro.

Z powodu niepogody uroczystość ludowa
Rękawka
odkłada się na niedzielę to jest **23** kwietnia **1876** r.
Magistrat Podgórze dnia **17** kwietnia **1876** r. (1020-3-3)

Handel Nasion zagranicznych
prowadzony przez kilka lat w handlu Wgo Fenza przez wdowę po ś. p. **Kazimierzu Rutkowskim,** a dzisiaj umieszczony w Handlu Wgo **Terka** w głównym Rynku na rogu ulicy Ś. Jana, dostawszy świeże transporta nasion jarzynnych, pastewnych, leśnych, traw i kwiatów, przypomina się Szan. Publiczności. (1012-2-4)

Th. Bindtner
Kantor spedycyjny, komisowy i inkasowy
(założony 1815 r.)
w Wiedniu
I. Zedlitzgasse Nr. 4.
(703-6-12)

ESSENCYA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (432-10-)

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p Trauczyńskiego aptek. i u p. W. Redyka aptek. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 25

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (129-42-)

W FABRYCE WODY SODOWEJ
K. Rzący w Krakowie
znajdzie obeznany mężczyzna z fabrykacyą wody sodowéj zaraz umieszczenie. (1059-2-3)

Do umieszczenia
rządców, leśniczych, ekonomów, kawalerów i żonatych, młynarzy, ślusarzy, ogrodników, gospodarzy, karbowych; następnie niemieckich bon, gospodyń, panien pokojowych z Szlązka poleca się dom komisowo-handlowy **Stanisława Augusta Gandoura w Biały** przy Bielsku. (1054-2-4)

Tran rybi biały
prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj. (241-26-)
Konstantyn Wiszniewski.

Wieś Grajów
w powiecie Wielickim, pół mili od gościńca prowadzącego do Wieliczki, **jest każdego czasu do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w Krakowie na Kleparzu pod Nr. 118 u *Henryka Kurzweila.* (1052-2-3)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (136-24-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Guwernantki.
Pierwszy WIEDEŃSKI ZAKŁAD GUWERNANTEK
Mrs. Emily Reisner
41 Praterstrasse 41
w WIEDNIU
(założony w roku 1860)
poleca najlepsze siły w dziedzinie nauki i wychowania
OCHMISTRZYNIE,
egzaminowane NAUCZYCIELKI (z północnych Niemiec, angielki, paryżanki), tudzież
TOWARZYSZKI;
NAUCZYCIELI, OCHMISTRZÓW, NAUCZYCIELKI I BONY poleca
Mrs. Emily Reisner
41 Praterstrasse 41
w WIEDNIU.
GOSPODYNIE, PANNY POKOJOWE, PIASTUNKI, POKOJÓWKI poleca SEPARATABTHEILUNG FÜR ALLGEMEINE STELLENVERMITTLUNG der
Mrs. Emily Reisner
41 Praterstrasse 41
w WIEDNIU. (694-5-10)

Już niepotrzeba frotera!

Jedynie za najlepszą uznaną
W. Wischina
Pastę kauczukowo-woskową
do zapuszczania posadzek,
oraz swój **Skład Papieru** i potrzeb piśmiennych
poleca handel pod firmą
ANDRZEJA SCHULTZA
Rynek Nr. 26 w Krakowie. (986-5-6)

Już niepotrzeba frotera!

Już niepotrzeba frotera!

Już niepotrzeba frotera!

Osób rzetelnych,
któreby się podejmowały **rozprzedaży losów i papierów państwowych** za spłatą ratami, poszukuje się we wszystkich miejscowościach monarchii austryacko-węgierskiéj pod bardzo korzystnemi warunkami. (927-2-3)

Ci, którzy tego rodzaju czynności wykonywali i wykazać się mogą pomyślnemi rezultatami, **szczególniej** zostaną wynagrodzonymi.

Łaskawe oferty przyjmuje znacz. P. Y. 375 **Haasenstein & Vogler w Pradze.**

WASSERHEILANSTALT in MÜRZZUSCHLAG
(Zakład leczenia wodą w Mürzzuschlag)
stacyi telegraficznéj i kolei południowéj (pociągu pospiesznego) w pobliżu Semmeringu, o 3 godziny odległy od Wiednia, pośród przecudnych gór styryjskich, z wygodnem i gustownem urządzeniem, taniemi i pięknemi pokojami. Pokoje pojedyncze po 2, 3, 4, złr. tygodniowo, pokoje na 2 osoby tak samo po 6 złr.

Charakter zakładu jako **leczniczy** jest pod każdym względem **ściśle** przestrzegany. Jak wiadomo, choroby, które wszelkim lekarskim radom opór stawiały, wyleczone zostają kuracyą wodną.

Otwarcie z końcem kwietnia. Prospekta rozsyła się na żądanie darmo.

Adres: „Wasserheilanstalt in Mürzzuschlag (Steiermark)“.

Lekarz kierujący:
(946-2-3) **Dr. med. Eligiusz Hacker.**

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. (122-16-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Kijowie w składzie materyałów apteczn. braci Marcińczyk, — we Lwowie w aptece p. Mkolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraudeau de St. Gervais.

PERŁY W. GUYON PRZECZYSZCZAJĄCE
rue de Seine, 31 w Paryżu.
Środek czyszczący, bardzo łatwy do zażycia, a niezawodnéj skuteczności, **przeciw zatwardzeniu, żółci, zamuleniom i boleściom żołądka itd.**
3 franki pudełko, ze 100 pereł złożone, w Paryżu.
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Trauczyńskiego* i *Redyka;* w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. *Gallego* i *Mrozowskiego;* w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (430-9-20)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.